Nie otrzymasz następnego numeru jeżeli nie odnowiłeś prenumeraty

Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron. „Nasz Przyjaciel" i „Opiekun Dziatwy".

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 142 | *Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,* sobota dnia 30 listopada 1935 r. | Rok XVI

Co przyszłość niesie?

„System równowagi między mocarstwami został zachwiany", — tak oświadczył minister Eden w swem przemówieniu, które było pierwszą mową polityczną po wyborach w Anglji. Słowa wypowiedziane przez tak wielkiego męża stanu nie mogą przejść bez echa w Polsce, poświęcającej gros swego zainteresowania politycznego stosunkom europeskim.

Nie od rzeczy będzie zatem zrekapitulować te wypadki, które w ciągu ostatnich paru miesięcy wpłynęły niekorzystnie na obecny stan równowagi europejskiej.

W szeregu wypadków o znaczeniu światowem pierwszym — było rozpoczęcie kroków wojennych włosko-abisyńskich. Włochy rozpoczęły wojnę, nie czekając pomyślnego zakończenia zabiegów, związanych z paktem nadunajskim i zdementowania zapomocą pewnego systemu szeregu państw, leżących w basenie Dunaju. Przytem wojna ta, sądząc z wiadomości, codzień przez pisma nam podawanych, nie będzie tylko jedną z t. zw. w historji „przechadzek militarno-kolonjalnych". — Odwrotnie, zabsorbowała ona już w znacznej mierze siły narodu włoskiego, a tem samem zmniejszyła wydatnie wpływ, jaki Włochy mogą wywierać na bieg spraw europejskich. Ostatnio zastosowane względem Włoch sankcje stawiają je w jeszcze trudniejszem położeniu i zmuszają do całkowitego skoncentrowania swej energji w jednym tylko kierunku: odniesienie zwycięstwa.

Wyprawa włoska spowodowała wkrótce zachmurzenie politycznego horyzontu na morzu Śródziemnem, Imperjum Brytyjskiemu, którego najcenniejsze posiadłości rozłożyły się wielkiem półkolem wokół oceanu londyńskiego, a które od lat kilkudziesięciu mozolnie stara się owładnąć wschodnią częścią Afryki, nie jest na rękę sąsiedztwo nowych ewentualnie kolonij włoskich w tak ważnem i czułem dla niego miejscu rozwidlenia dwu głównych dróg imperjalnych z Egiptu do Kapsztatu i — poprzez kanał Suezki — do Indyj. To też w kilka dni po rozpoczęciu kroków wojennych Anglja nieomieszkała nad państwem włoskiem zawiesić groźnego memento, gromadząc lwią część swej floty w portach śródziemnomorskich i wzmacniając garnizony angielskie w Egipcie, co znowu dało okazję tamtejszej partji nacjonalistycznej „Wafd" do ponownego wystąpienia wobec Anglji. Korzystając ze sposobności, nacjonaliści zażądali przywrócenia w Egipcie konstytucji z roku 1923 i swobód parlamentarnych, jakoteż bliższego sprecyzowania praw Egiptu, wypływających z istnienia anglo - egipskiego condominium w Sudanie. Prócz fajerwerku, demonstracyj i kłopotliwego dla całokształtu polityki angielskiej zwrócenia się do Ligi Narodów, wrzenie w Egipcie bezpośrednio nie jest groźnem dla Anglji i do zasadniczych zmian w międzynarodowym politycznym statucie Egiptu — nie doprowadzi. Leżąc w sąsiedztwie imperjalistycznie nastrojonych Włoch, kraj ten musi szukać oparcia o Anglję. Nacjonalistyczne dążenia krainy Faraonów prawdopodobnie niepokoją kierowników Imperjum Brytyjskiego, ile że mogą służyć zarzewiem podobnych ruchów i fermentów w innych krajach świata arabskiego, znajdujących się pod mniej lub więcej jawnym protektoratem brytyjskim.

Pozostaje obecnie Anglja także i pod dużem wrażeniem ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie, które rozpoczęły się efektownem ogłoszeniem niepodległości Chin Północnych, a która to sprawa utknęła w tej chwili jakby w pół drogi. Znając jednak z dawnych poczynań cierpliwą konsekwencję Japończyków i biorąc pod uwagę czasowe osłabienie na Oceanie Spokojnym sił angielskich, zaangażowanych w Europie, liczyć się należy z możliwością niespodzianek, i w tej części świata. Przesadnem jednak byłoby twierdzić, że Anglja ma dzisiaj ręce zajęte. Jest ona jednak bezwątpienia bardzo zaabsorbowana tylu naraz wypadkami, mającemi z jej żywotnemi sprawami bliską styczność.

Ponieważ jednak ekspansja japońska w Chinach interesuje w pierwszym rzędzie Rosję, Która siłą rzeczy będzie musiała zwrócić swój wzrok raczej na Wschód, przeto wytworzy się w Europie sytuacja pewnego vacuum, przy której trzy mocarstwa: Włochy, Anglja i Rosja nie będą mogły udzielać całej stuprocentowej uwagi wypadkom, zachodzącym na naszym kontynencie.

Dlatego też Anglja, która przewiduje „diminuendo" politycznego zainteresowania niektórych państw i sama jest tak silnie pochłonięta ostatniemi wypadkami, stara się nadać instytucji Ligi Narodów tak wielkie znaczenie, widząc w obowiązkach prawnych a także w poczuciu solidarności międzynarodowej jakie Liga narzuca stowarzyszonym narodom — jedyny czynnik moralny, mogący zastąpić argument siły w czasach dzisiejszych. Czy słusznie — przyszłość pokaże.

Sprawa likwidacji powiatu

Uwaga — zarządy zrzeszeń gospodarczych organizacyj i towarzystw

Celem omówienia akcji zmierzającej do przeciwstawienia się projektowi likwidacji powiatu wąbrzeskiego — z w o ł u j e się na niedzielę, 1 grudnia godz. 12-tą (zaraz po sumie) w salce p. St. Klimka

KONFERENCJĘ

na którą zaprasza się zarządy organizacyj gospodarczych, cechów, organizacyj społecznych, kulturalnych i wszystkich towarzystw.

Osobnych zaproszeń i kurendy nie wysyła się.

K O M I T E T.

Walka z polipem kartelowym

PRZEMYSŁ NIE GODZI SIĘ NA OBNIŻKĘ CEN

WARSZAWA. We wtorek odbył się dalszy ciąg rozmów pomiędzy rządem a Polską Konwencją Węglową w sprawie zniżki cen węgla. Rozmowy toczyły się na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Polskiej Konwencji Węglowej. Rząd reprezentował dyrektor departamentu górniczo - hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Czesław Peche.

Ostateczne żądania Rządu sprecyzowane zostały w następujący sposób.

Obniżka cen grubych gatunków węgla o 15 procent, średnich o 7 procent i utrzymanie dotychczasowych cen miału.

W odpowiedzi na to przedstawiciele grupy kilku poważnych przedsiębiorstw oświadczyli, że nie mogą przyjąć na swoją odpowiedzialność tak poważnej zniżki i zapowiedzieli rozwiązanie kartelu węglowego.

Wtorkowa konferencja dowodzi, iż Rząd napotyka na bardzo poważne trudności w swej akcji, zmierzającej do obniżki cen węgla. Przewidują, że o ile Rząd istotnie zdecyduje się na przeprowadzenie swej akcji do końca, będzie musiał sięgnąć do tak radykalnego środka, jak utworzenie przymusowego kartelu. Jak się dowiadujemy, możliwość ta jest rozważana zarówno w kołach rządowych, jak i przemysłowych.

Ostateczne decyzje w tej sprawie powinny zapaść już w ciągu najbliższych dni.

OBNIŻKA CENY CUKRU PRZEDMIOTEM PERTRAKTACJI Z PRZEMYSŁEM CUKROWYM.

Toczą się obecnie pertraktacje komisji rządowej, z przedstawicielami przemysłu cukrowego, w sprawie obniżki ceny cukru. — Niema dotychczas ostatecznej decyzji, zarówno co do wysokości projektowanej obniżki, jak i co do terminu wprowadzenia jej w życie. Decyzji tej można oczekiwać już w najbliższych dniach.

Sprawa obniżki cukru jest rzeczą donioslej wagi dla szerokich rzesz ludności. Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe domagają się, aby obniżka ceny cukru weszła w życie już od 1 grudnia rb. Zniżka wynieść ma 25 zł za 100 kg cukru. Cena detaliczna, wynosząca obecnie zł 1,25 za kg, byłaby w ten sposób obniżona do jednego złotego.

Równocześnie ze zniżką cen cukru ma być obniżona cena buraków cukrowych o 40 groszy na kwintalu, co stanowi obniżkę 2 zł 50 groszy przy produkcji 100 kg cukru. Ponadto ma być zniżona skarbowa opłata od cukru. Zamiast pobieranych dotychczas 43 zł 50 gr od 100 kg cukru, Skarb Państwa pobierać ma 37 zł 50 groszy. Stanowi to obniżkę opłaty skarbowej o 6 zł na 100 kg curku.

Wobec zapowiedzianej obniżki cen, zaznacza się brak cukru w sklepach spożywczych. Kupcy zaopatrują swe sklepy tylko w takie ilości cukru, jakie są konieczne do pokrycia dziennego zapotrzebowania stałych klijentów. Jest to spowodowane rezerwą sfer kupieckich, które obawiają się strat w związku z nagłem wprowadzeniem obniżki ceny buraków cukrowych i gotowego cukru.

PRACE NAD USTAWĄ O OBROCIE CUKREM W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęły się pod przewodnictwem dyrektora departamentu ekonomicznego p. Adama Rose prace nad ustaleniem tekstu nowej ustawy o obrocie cukrem. W pracach tych bierze udział dyrektor departamentu akcyz i monopoli Ministerstwa Skarbu p. Zaremba, oraz przedstawiciele zainteresowanych władz, kół rolniczych i przemysłowych.

Prace te mają być zakończone w ciągu najbliższych dni, przyczem koła rolnicze przywiązują do nich jak największą wagę.

OBNIŻENIE PODATKU SPOŻYWCZEGO OD CUKRU.

Z dniem 1 grudnia r.b. wchodzi w życie dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w myśl którego podatek spożywczy od cukru, wynoszący dotąd 43 zł. 50 gr. od 100 klg. wagi netto cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju — będzie wynosił 37 zł.

OBNIŻKA CEN PRĄDU?

Oczekiwana obniżka cen węgla pociągnie za sobą, jak zapewniają ze strony miarodanej, obniżkę cen prądu elektrycznego. — Elektrownie prywatne i samorządowe, działające na podstawie koncesyj udzielonych przez Rząd polski, obowiązane są do regulowania cen elektryczności głównie w zależności od ceny węgla. Obniżka cen węgla o 1 proc. powoduje obniżkę cen prądu elektrycznego o 0,5 proc.

Potanienie elektryczności uchodzi tembardziej za pewne, iż od 1 stycznia 1936 r. obowiązywać będą nowe, obniżone taryfy kolejowe także na przewóz węgla.

OBNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

WARSZAWA. W czwartek po południu zebrał się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na którym omawiono projekt obniżenia taryf kolejowych. Pozatem omawiono wyniki prac specjalnej komisji, powołanej dla zbadania kalkulacji cen karteli. Jak mówią, obniżenie taryf kolejowych ma nastąpić od 1 stycznia i wynosić ma 20 proc.

O OBNIŻKĘ CENY BENZYNY.

Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych złożył memorjały w Ministerstwie Komunikacji i w Komisji Międzyministerjalnej, w których przedstawił rozpaczliwą sytuację właścicieli taksówek, domagając się jednocześnie szeregu ulg podatkowych. Między innemi Związek wystąpił w obu memorjałach z propozycją obniżki ceny benzyny z 70 gr za litra na 40—50 groszy. Sprawa obniżki cen benzyny rozpatrywana jest obecnie w Ministerstwach Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

WPROWADZENIE W ŻYCIE OBNIŻKI KOMORNEGO.

Jak się dowiadujemy, właściciele domów, zobowiązani dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go bm. do obniżenia komornego z dniem 1-ym grudnia rb., rozesłali już do swych lokatorów zawiadomienia o wprowadzeniu obniżki tej w życie.

Jak wiadomo, dekret o obniżeniu komornego stosuje się do mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów oraz mieszczących się w budynkach, należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów Ubezpieczeń Społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego.

Czynsze, pobierane za mieszkania 3-izbowe i mniejsze, obniżone zostały o 15 proc., za mieszkania większe zaś o 10 proc.

OBECNIE

najwięeej obchodzi mieszkańców naszego powiatu sprawa zamierzonej likwidacji tegoż.

O wszelkich posunięciach czynników gospodarczych i społecznych celem utrzymania nadal powiatu wąbrzeskiego będziemy

Dlatego należy zapisać „Głos" aby być o tem wszystkiem dobrze poinformowanym.

szczegółowo informować Czytelników.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął w dn. 27 bm. nuncjusza apostolskiego, msgr. Marmaggi.

+ **Po trzydniowym strajku protestacyjnym w dniu dzisiejszym podjęto we wszystkich kopalniach na Śląsku normalną pracę.**

+ **Naskutek uchwalonej ustawy o amnestji wypuszczono dotychczas 143 więźniów i to zarówno politycznych, jak i kryminalnych z więzienia gdańskiego. Oczekiwane są dalsze zwolnienia.**

+ **Podczas łowienia ryb utonął w Wiśle pod Tczewem Otton Gobert. Zwłok dotychczas nie wydobyto.**

+ W zagrodzie Jana Jesionowskiego w Kominach pow. brodnicki pożar zniszczył dom i 64 pary żaków (sieci do łowienia węgorzy), wartości 1,100 zł.

ZAGRANICĄ.

+ **Do Asmary przybył wysoki komisarz dla Afryki wschodniej marsz. Badoglio.**

+ **Zebranie projektowane na placu Konstytucji w Atenach przez przeciwników Venizelosa, zostało zabronione przez policję.**

+ **W jednym z domów w Fort Worth (Texas) nastąpił wybuch gazu, wskutek którego zginęło 5 osób, a 12 zostało rannych. Stan kilku rannych jest bardzo ciężki.**

+ **Sir Samuel Hoare przyjął dziś ambasadora Francji, z którym omówił sprawy bieżące.**

+ **Dla kolei chińskich w dniu 30-ym bm. statkem „City of Hereford“ opuszcza Gdynię peirwsza lokomotywa polska, wykonana dla dla kolei chińskich. Zamówienie to, uzyskane od kolei Kiangnan przez Kompanję Handlu Zamorskiego jest nowym sukcesem ekspansji polskiego eksportu. Parowóz typu „Pacific“ został wykonany w zakładach S. A. Cegielski w Poznaniu.**

+ **„Le Petit Parisien“ donosi z Cheorburga, iż statek „Majestic“ zabrał do Nowego Jorku ładunek złota wartości około 210 milj. franków, które przeznaczone jest dla banków amerykańskich.**

+ **Morze wyrzuciło na skały około 300 olbrzymich wielorybów. Podczas odpływu morza zauważono na dnie na przestrzeni 2 km. olbrzymie masy trupów wielorybich.**

KOMU

? listonosz nie przyniósł kwitu lub jeżeli ktoś z jakichkolwiekbądź powodów nie zdążył lub nie miał okazji zapisać u listonosza „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“, uczynić to może każdego dnia w najbliższym urzędzie pocztowym lub w ekspedycji naszej w Wąbrzeźnie.

SPRAWA GODZIN HANDLU I OTWARCIA ZAKŁADÓW HANDLOWYCH.

W związku z licznemi zapytaniami, samorząd gospodarczy wyjaśnia, że czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów oraz wszystkich miejsc zawodowej sprzedaży zależny jest nie od treści szyldu (np. cukiernia), ani poszczególnych artykułów (cukierki i owoce), a od tego, co stanowi główny przedmiot sprzedaży. Jeżeli zatem sklep posiada artykuły kolonjalne jako główny przedmiot sprzedaży, a owoce i słodycze stanowią artykuł poboczny, to sklep ten posiada charakter sklepu kolonjalnego, a nie cukierni lub owocarni i czas sprzedaży dla niego wynosi 10 godzin na dobę.

Z prawa zamykania miejsca sprzedaży o godz. 21-ej w zimie i 23-ej w lecie korzystać mogą wyłącznie budki i kioski, w których poza napojami chłodzącemi oraz owocami i słodyczami nie sprzedaje się żadnych innych towarów. Prawo to obowiązuje na terenie całej Polski i pod tym względem niema żadnych różnic.

600 RYBAKÓW ODNALEZIONYCH PRZEZ AEROPLANY.

MOSKWA. — Poszukiwania prowadzone przy pomocy aeroplanów nad Morzem Kaspijskiem zakończone zostały odnalezieniem 600 rybaków, którzy schronili się na krach lodowych. 11-tu z nich przewieziono na ląd samolotami, pozostali po zaopatrzeniu ich w żywność dotarli do brzegów własnemi środkami.

ZNISZCZENIE STAROŻYTNEGO KLASZTORU

MOSKWA. — Jak donoszą „Izwiestja“, jeden z ostatnich klasztorów moskiewskich t. zw. „Strastnyj Monastyr“ ma ulec zniszczeniu. — Klasztor ten położony jest w środku miasta i uważany był od szeregu stuleci za jeden z cenniejszych zabytków w Moskwie. Powodem zburzenia klasztoru ma być to, iż utrudnia on ruch uliczny i zasłania widok na Bulwar Piotrowski.

Koniec samowładztwa karteli

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej nadaje Ministrowi Przemysłu i Handlu szerokie uprawnienia w dziedzinie kartelowej

WARSZAWA, 28. 11. — W „Dzienniku Ustaw“ R. P. Nr. 86 z dnia 28-go listopada opublikowany został pod pozycją 529 dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 27 listopada br. w sprawie **zmiany ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o kartelach.** Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret, polegają na **zwiększeniu uprawnień Ministra Przemysłu i Handlu** i na przyspieszeniu oraz usprawnieniu przez to procedury **związanej z decyzjami co do działalności karteli.**

Jak wiadomo, art. 4 ustawy kartelowej, pozostający obecnie bez zmiany, postanawia, że umowy i wszelkie postanowienia kartelowe, lub sposoby ich wykonania, zagrażające dobru publicznemu, albo powodujące gospodarczo szkodliwe skutki, **mogą być rozwiązane względnie zniesione w całości, lub w części,** względnie tez uczestnicy umów mogą być upoważnieni do odstąpienia od umów, względnie wystąpienia ze zrzeszenia. Art. 5 ustawy kartelowej w dotychczasowem brzmieniu postanawiał, że w sprawie wymienionej w art. 4 orzeka sąd kartelowy na wniosek Min. Przem. i Handlu. Artykuł ten zmieniony został w sensie, że w sprawach tych **orzeka Min. Przemysłu i Handlu.**

Ustęp 2 art. 5. który postanawiał, że występując z wnioskiem do sądu kartelowego. Minister Przemysłu i Handlu mógł zawiesic wykonanie umowy, decyzję zaś ministra sąd mógł przed wydaniem orzeczenia uchylić — zmieniony zostaje w tym sensie, że orzeczenie Min. Przemysłu i Handlu **staje się prawomocne,** jeżeli w ciągu 14 dni od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia, objętego orzeczeniem, nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Z dalszych zmian na uwagę zasługuje m. in. dodanie zdania w ustępie pierwszym art. 8. postanawiającego, że prawomocne orzeczenie Ministra Przemysłu i Handlu **ma tę samą moc, co orzeczenie sądu kartelowego,** jeżeli chodzi o obowiązywanie wszelkich władz, sądów powszechnych itd. Ustęp drugi tegoż artykułu został zmieniony w wyniku **rozszerzania uprawnień Ministra Przemysłu i Handlu.** Analogiczne został zmieniony ustęp 5 art. 10.

Art. 11 został zmieniony m. in. w kierunku **zaostrzenia kar za wykonywanie umów kartelowych, pomimo ich nieważności.** — Dotychczas przewidywana była kara grzywny do 500 tys. zł., obecnie przewiduje się **również karę aresztu do lat 2-ch.** Jeżeli uczestnikiem umowy kartelowej jest osoba prawna, karze aresztu **podlegają jej reprezentanci.**

Według dotychczasowego brzmienia art. 14 zgłoszenia do rejestru kartelowego i postępowania przed sądem kartelowym wolne były od opłat stemplowych. Obecnie zgłoszenia do rejestru oraz poświadczone przez Min. Przemysłu i Handlu wyciągi z rejestru kartelowego, wydawane na prośbę zainteresowanych, **podlegają opłatom stemplowym,** których wysokość będzie ustalona. Koszty ogłoszeń w „Monitorze Polskim“ ponoszą zgłaszający uczestnicy umów, uchwał i postanowień.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

—o—

Jak wyglądają prawa Polaków na Mazurach?

Polak z Mazur Kiwicki, który wskutek antypolskich wystąpień i bojkotu musiał przed kilku laty opuścić miejscowość Dłużec na Mazurach i utracił koncesję na gospodę, w ostatnim czasie rozpoczął ponownie starania o przywrócenie mu tej koncesji.

Wniosek Kiwickiego został odrzucony.

W związku z tem niemiecki Arbeitsfront w Niborgu wystosował do miejscowego landrata pismo, w którem zajmuje stanowisko w sprawie Kiwickiego o koncesję. Arbeitsfront oświadcza m. in., że Kiwicki **jako Polak** nie jest godny przychylnego załatwienia prośby i oddychania niemieckiem powietrzem. (Nach alle dem ist Antragssteller Herr Kiwicki nicht wert, als Pole deutsche Luft zu atmen).

Sprawa jest poważna tem więcej, że Polakowi odmówiono koncesji, której przed kilku laty pozbawił go bojkot antypolski, oraz że niemiecki Arbeitsfront w Niborgu wydaje antypolskie opinje, które posiadają decydujące wpływy.

W związku z tem warto znów przypomnieć zapewnienia kanclerza Hitlera z przed dwóch lat i oświadczenia jego z dnia 21 maja br. o szanowaniu obcych narodowości w Rzeszy Niemieckiej.

Rewolucja w Brazylji stłumiona

RIO DE JANEIRO. — Większe siły powstańców w stanie Rio Grande do Norte zostały zaatakowane dzisiaj przez samoloty rządowe i oddziały piechoty. 60 powstańców padło w walce a 120 dostało się do niewoli. Według prasy rządowej zginęło dotychczas 100 powstańców a 300 wzięto do niewoli. Trzy kolumny wojsk rządowych maszeruje do Natalu, który znajduje się w posiadaniu powstańców. — Krążowniki „Osabia“ i „Rio Grande do Sul“ wraz z eskortą samolotów bombardowych gotowe są do odpłynięcia w każdej chwili do Natalu. Otrzymały one rozkaz ostrzeliwania miasta w razie oporu ze strony rebeljantów. Rząd oświadcza, że zasadniczy opór powstańców został przełamany i że przy przywódca powstańców został wzięty do niewoli przez wojska rządowe.

DIO DE JANEIRO. — Ze źródeł prywatnych dnoszą, że w jednej z okolicznych miejscowości Rio de Janeiro pierwszy pułk oraz szkoła lotnicza podniosły bunt Wiadomość ta oficjalnie nie została potwierdzona. Na uwagę zasługuje fakt, że ze stolicy wysłane zostały liczne oddziały wojska na samochodach ciężarowych. — Prasa donosi, że słynny przywódca komunistyczny Luiz Carlos Prestes objął dowództwo wojsk powstańczych w Villa, gdzie toczą się walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi.

—o—

RADJA NIE WYSTARCZY SŁUCHAĆ — TRZEBA JE POKOCHAĆ! STWÓRZMY LIGĘ RADJOFONIZACJI KRAJU

Z tą chwilą, kiedy Polskie Radjo z rąk prywatnych przeszło w ręce Państwa zmieniły się i rozszerzyły zadania naszej radjofonji. Państwo zdaje sobie sprawę, że uzyskało w radjo potężny instrument o rezonansie społecznym.

Użyty umiejętnie, może oddać nieocenione usługi w krzewieniu kultury i oświaty, w wychowaniu obywatelskiem szerokich mas. Zadania na tem polu są tem większe, im bardziej zaniedbany jest teren podległy falom radjowym.

Pomimo 17-tu lat rządów Niepodległej Polski, różnice w stopniu kultury poszczególnych ziem Rzeczypospolitej nie zostały wyrównane. Tutaj radjo, które przed 10-ciu laty rozpięło anteny nad Polską, może i powinno stać się niezastąpionym sojusznikiem postępu i cywilizacji.

Lecz zagadnienie doboru odpowiednich programów, uwzględniających możliwie wszystkie warunki i potrzeby terenu, sprawa treści i formy audycyj, liczących się z psychologją i typem umysłowości jego mieszkańców — to jedno. — Drugie — to troska o to, aby te mądrze obmyślane programy nie zginęły w próżni.

Aby tego uniknąć — należy umożliwić masom wiejskim i prowincjonalnym słuchanie radja. Państwo uczyniło pierwszy krok na tej drodze, obniżając w roku ubiegłym abonament radjowy małorolnym z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie. Przybyło bodaj kilkanaście tysięcy abonentów „złotówkowych“, ale głos radjosłuchaczy stanowią dalej ci, którzy opłacają taryfę normalną, więc w ogromnej większości zamożniejsza ludność miast.

Bądźcobądź stosunek słuchaczy miejskich do wiejskich nie odpowiada znanej przewadze ludności wsi nad ludnością miast. W tej dysproporcji tkwi stan anormalny, którego ostrość podkreśla jeszcze ta okoliczność, że w mieście radjo jest jedną z wielu form oddziaływania kulturalnego, na wsi częstokroć — jedyną.

Przy całkowitem nawet zwolnieniu rolników od opłat radjowych, wobec zubożenia stanu chłopskiego, najważniejszą przeszkodą jest koszt sprzętu radjowego. Nierychło wieśniak zdobędzie się na kilkunastozłotowy wydatek, aby zainstalować w swej chałupie detektor z jedną choćby parą słuchawek.

Tymczasem radjofonizacja kraju nie może się odbywać kropla po kropli, lecz powinna przybrać charakter masowy i winna być prowadzona w formie natarcia. Kto choć trochę zna warunki egzystencji „Szarego człowieka“, bytującego w beznadziejności naszych miasteczek i wiosek, ten pilności sprawy chyba nie zakwestjonuje. Jest ona tak samo doniosła i niecierpiąca zwłoki, jak np. sprawa obrony powietrznej Państwa. I tak samo musi być podjęta wspólnym obrońcy kultury polskiej i ducha Zachodu na Obrona kultury polskiej!

Oto istotnie palące zagadnienie; bastjonu i wysiłkiem społeczeństwa i władz państwowych. najdalszych krańcach Rzeczypospolitej.

ZNACZNE POTANIENIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH.

Ulgi w spłatach rat kapitałowych.

Dnia 28. 11. został ogłoszony dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach w spłacie kredytów, udzielonych na podstawie rozporządzenia o rozbudowie miast. Ulgi te będą miały zastosowanie do pożyczek, udzielonych na budowle w okresie od 1-go stycznia r 1927 do 31-go grudnia r. 1931, przyczem dla nich zastosowania będzie miarodajna data wypłaty pożyczki budowlanej.

Do tego rodzaju pożyczek, począwszy od 31-go grudnia r. b. na przeciąg pięciu lat, będą stosowane bonifikaty w wysokości 1 proc. odsetek należących od pozostałego kapitału dłużnego, niezależnie od tego, czy pożyczki te były w całości lub w części skonwertowane na pożyczki amortyzacyjne. Do pożyczek budowlanych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w czasie od 1-go stycznia r. 1928 do 31-go grudnia r. 1930 — w myśl nowego dekretu — będzie zastosowana, począwszy od 31-go grudnia r. 1935 na przeciąg pięciu lat bonifikata połowy pobieranego przez Bank dodatku administracyjnego, również niezależnie od tego, czy pożyczki były w całości lub części skonwertowane.

Dla dłużników z tytułu pożyczek długoterminowych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na konwersję kredytów budowlanych, nowy dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przynosi prawo spłaty kapitałowych części rat w terminie trzymiesięcznym, licząc od dnia płatności raty: przy pożyczkach, udzielonych w listach zastawnych — listami zastawnemi, a przy pożyczkach, udzielonych w obligacjach budowalnych — obligacjami budowlanemi i wreszcie przy pożyczkach długoterminowych, udzielonych w gotówce, — po kursie, po którym Bank Gospodarstwa Krajowego w terminie płatności raty realizuje długoterminowe pożyczki hipoteczne.

Jednocześnie nowy dekret upoważnia ministra skarbu od odraczania i rozkładania na raty, względnie umarzania w wyjątkowych wypadkach całości lub części zaległych odsetek, odsetek zwłoki, rat amortyzacyjnych i kapitału dłużnego, należnych od gmin miejskich, spółdzielni mieszkaniowych, spółdzielni mieszkaniowo — budowlanych i instytucyj społeczno-humanitarnych z tytułu pożyczek budowlanych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w okresie od 1-go kwietnia r. 1927 do 31-go grudnia r. 1931. Umorzenia takie dokonywane będą przez ministra skarbu na rachunek Państwowego Funduszu Budowlanego.

PREMJE ZA ZGODNOŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE

W niektórych okolicach Anglji istnieje zwyczaj, że w dzień patrona gminy, przed miejscową władzą stają pary małżeńskie danej miejscowości. Lecz nie wszystkie, a tylko te, co do których stwierdzono, że w ciągu roku żyły ze sobą zgodnie i przykładnie. Gdy świadkowie pod przysięgą stwierdzają to, dane pary otrzymują premje. Czy wiele, względnie ile, takich nagrodzonych par jest, trudno się dowiedzieć. Żadne dociekania też wiele nie pomogą.

W rocznicę listopadowego powstania 1830 r.

Rozbiory Polski nie zdołały zabić naszego ducha narodowego. Najbardziej drakońskie środki stosowane przez zaborców nie potrafiły go zniszczyć i ujarzmić. W ciągu 125 lat niewoli ten Król - Duch dawał często światu znać o sobie i biały orzeł rozpościerał skrzydła do lotu. Liczne ofiary krwi i życia najlepszych synów Ojczyzny dowodziły że Polska nie zginęła!

Takim zbrojnym odruchem ujarzmionego narodu do zerwania pęt niewoli było powstanie z 29 listopada 1830 roku., rozpoczęte przez szkołę podchorążych w Warszawie.

W nocy tego dnia podchorążowie wraz z grupą powstańców cywilnych napadli na Belweder, siedzibę namiestnika cara wielkiego księcia Konstantego i stacjonowane w stolicy oddziały wojsk rosyjskich.

Atak na koszary został odparty, a księciu Konstantemu udało się zbiec. Rozwój tak rozpoczętego powstania zależał jedynie od silnego dowództwa, które poprowadziłoby naród do zwycięstwa. Niestety, zabrakło go w decydującej chwili. Nastąpiła konsternacja po obu stronach zarówno wśród powstańców, jak i wojsk rosyjskich, które pośpiesznie opuściło Warszawę z zamiarem ucieczki z terenu Królestwa.

W tych ciężkich chwilach dla ruchu wolnościowego Polaków zabrakło nam wodza. — Sejm oddał dyktatorską władzę w ręce Chłopickiego, którego uważał za męża opatrznościowego. —

Ale źle było, skoro dyktator narodu nie wierzył we własne siły, widząc ogrom przewagi rosyjskiej. Zamiast kierowania strategiczną akcją poszedł na drogę rokowań z Rosją dla uzyskania dogodnych dla Polaków warunków. A kiedy przekonał się, że jego misja skończyła się niepowodzeniem, zrezygnował ze stanowiska dyktatora, które przerastało jego siły. — Tymczasem Sejm uroczystą uchwałą pozbawił cesarza rosyjskiego Mikołaja I korony polskiej.

Detronizacja Mikołaja postawiła Królestwo Polskie wobec wyraźnej wojny z Rosją.

Pod Grochowem doszło do większej, choć niedecydującej bitwy, która kosztowała bardzo wiele strat obie strony. Rosjanie cofnęli się spod Warszawy. W czasie bitwy został ranny Chłopicki, a naczelnym wodzem został — na nieszczęście Polski — Radziwiłł, jeszcze bardziej nieudolny od swego poprzednika. Toteż na naczelnego wodza powołano skolei generała Skrzyneckiego, cieszącego się najlepszą opinją odważnego i dzielnego żołnierza. Ale cóż, z tego, kiedy zamiast myśleć o strategi i wykorzystywać odnoszone zwycięstwa, ten ambitny generał przeliczył się w swych zdolnościach dyplomatycznych w czasie prowadzonych rokowań. Polska nie miała szczęścia do dowódców, a niewykorzystany czas pracował dla wroga. Grozę sytuacji zrozumiał generał Prądzyński, jak również wybitny polityk i myśliciel Maurycy Mochnacki, który pierwszy zorjentował się, że walkę z caratem musi podjąć całe społeczeństwo polskie i dlatego do walki tej wciągnął chłopa polskiego. Niestety stało się to już zapóźno. Pod Ostrołęką Skrzynecki poniósł wraz z wojskiem polskiem klęskę, która utorowało rosyjskiemu generałowi Paskiewiczowi drogę do zajęcia Warszawy. Tak więc klęską zakończyło się powstanie roku 1830/31 z braku naczelnego wodza i dlatego, że nie cały naród stanął do walki.

Na zegarze dziejowym wybiła godzina Polski w listopadzie, ale prawie w sto lat później, kiedy naród wysiłkiem orężnym zdołał wyrąbać bramę do Niepodległości. — Trzy razy weszło słońce nad Warszawą, ale za trzecim razem nie zgasło, jak przepowiedział Zygmunt Krasiński i od 1918 roku świecić nam będzie po ostatnie dni świata.

Dziś na progu 18 roku niepodległości, rocznica powstania jest obchodzona równie uroczyście, jak i w czasach niewoli.

Była ona zawsze symbolem naszej walki o spełnienie marzeń wieszczów narodu i tych wszystkich pokoleń, które dla zmartwychwstania Ojczyzny umierały w tajgach Sybiru i kazamatach Spilbergu.

Z frontu abisyńskiego

WARSZAWA. Na podstawie wiodomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji.

Wiadomości ze źródeł abisyńskich przynoszą szczegóły ewakuacji Makalle przez Włochów. Garnizon miasta składał się rzekomo w chwili ewakuacji tylko z tysiąca żołnierzy. Miasto zostało opuszczone w pospiechu w dniu wczorajszym. Włosi zabrali ze sobą zapasy żywności i amunicji. Samochody ciężarowe i oddziały wojska podążyły w kierunku Adigrat.

Według wiadomości ze źródeł angielskich na stronę abisyńską przeszedł włoski oficer tubylczy z 12 askarisami. Oficer ten, który został przewieziony do sztabu Ras Seyuma przypisuje nagłe niepowodzenie Włochów zbyt pospiesznemu posuwaniu się naprzód kolumn włoskich. Zdaniem jego, było błędem pozostawienie na płaskowzgórzu Tembien i po obu stronach drogi do Makalle nieprzyjaciela. Należało zdaniem oficera askarisów, przed posuwaniem się naprzód tak daleko zapewnić przed wszelkiemi niebezpieczeństwami połączenia komunikacyjne.

Oficjalny komunikat włoski zaznacza jedynie, iż na płaskowzgórzu Tembien w dalszym ciągu prowadzone są operacje wojskowe oczyszczające teren z nieprzyjaciela. Komunikat ten nie zaprzecza wiadomości o wycofaniu się Włochów z Makalle. Zaprzeczenie zostało podane przez ministerstwo prasy i propagandy, które oficjalnie przeczy wiadomości podanej przez abisyńczyków.

Na froncie południowym, według informacyj ze źródeł angielskich wojska abisyńskie zagrażają połączeniem komunikacyjnym armji gen. Grazianiego z Mogadiscio, jedynym portem i największem miastem Somali włoskiego. Zagony wojska Rasa Desty zapuściły się rzekomo głęboko na terytorjum włoskie. Wojownicy należący do szczepów Fanno znajdują się w pobliżu miasta Iscia Baidoa na połowie drogi pomiędzy Dolo i stolicą Somali Magadiscio. Iscia Baidoa jest odległe zaledwie o 150 km. od Mogadiscio. Główne siły abisyńskie znajdują się w pewnej odległości na północny zachód. Ras Desta poprzedzany przez straż przednią wojowników plemienia Fanno prowadził osobiście swą stutysięczną armję doliną rzeki Dzuba na terytorjum.

Ras Desta przyjmuje do swej armji Somalisów, którzy wyrazili swą uległość Włochom, pozbawiając ich jednakże broni i wysyłając do służby na tyłach. Armja rasa Desti walczyła z wielkiemi trudnościami zanim przedostała się przez pustynne terytorjum, cierpiąc z powodu chorób i upałów. Posuwanie się armji rasa Desti naprzód zmusiło rzekomo gen. Grazianiego do wycofania wysuniętych na płaskowzgórzu Dzuba placówek, by powstrzymać nieprzyjaciela, zagrażającego głównej arterji komunikacyjnej.

Agencja Havasa, która podobnie jak i Reuter powtarza powyższą wiadomość, zaznacza, iż należy ją przyjąć z zastrzeżeniem.

WIELKA KRADZIEŻ NA PROBOSTWIE.

PRĄTNICA. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych plebanji w Prątnicy, skąd skradli na szkodę księdza proboszcza Drosta 1 konia, bryczkę i 4 plany nieprzemakalne, a stangretowi 1 rower męski, ubranie oraz kilka innych przedmiotów. — Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1500 zł.

Sprawcy nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Natychmiast wszczęte dochodzenia policyjne doprowadziły do odnalezienia w okolicy Prątnicy konia i bryczki, a więc przedmiotów najbardziej wartościowych. Dalszy pościg trwa.

NIETAKT NAUCZYCIELKI — ŻYDÓWKI

W gimnazjum koedukacyjnem w Busku-Zdroju woj. kieleckie nauczycielka-żydówka ucząca języka niemieckiego, niedawno upominając jednego z uczniów egzaminowanych — wyraziła się o nim, że: „stęka jak Chrystus na krzyżu“. Postępek ten wywołał zrozumiałe poruszenie w całem miasteczku.

Winowajczyni wyparła się przy przeprowadzonem dochodzeniu powyższej bluźnierczej aluzji. Fakt zatuszowano — dla miłej zgody. Sfery katolickie domagają się jednak usunięcia nauczycielki - żydówki z gimnazjum. (KAP.)

Nowy rekord „Zeppelina“

BERLIN. Statek powietrzny „Zeppelin“ podczas swej 500-tnej podróży do Brazylji pobił przypadkowo swój własny rekord długości lotu bez lądowania. Wskutek wypadków, rozgrywających się w Brazylji, „Zeppelin“ od poniedziałku rana do środy wieczór musiał krążyć w pobliżu Pernambuco i lądować dopiero dziś popołudniu po 119 godzinach stałego lotu. Ostatni swój rekord osiągnął „Zeppelin“ w 1928 r. utrzymując się w powietrzu 111 godzin 44 min.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

38)

On używa specjalnej kalki, którą przygotowuje w ciemni. O, zaraz, zaraz... Och, co za okropny mąż! Jakich on ludzi sprowadzał do domu i ta biedaczka nie mogła protestować. Ale przebrała się wreszcie miara jej cierpliwości. Zerwała z nim i nie jest wykluczone, że sąd przyzna jej prawo do jej własnego majątku. Ten dom również jest jej własnością. Co za okropny mąż! Tak bywa, jeżeli się wyjdzie za Amerykanina, podróżującego po Europie. A! mam!

Wyjęła z paczki papieru kilka białych arkuszy.

— To pewnie będą listy — rzekła. — W łazience jest nagrzewacz elektryczny. Niech pan go przyniesie i włączy. Pokażę panu.

Usłuchałem zdziwiony. Nagrzewacz miał powierzchnię tak płaską, iż musiał być zrobiony na specjalne zamówienie.

— Przekona się pan dowodnie, że to szaleniec — rzekła hrabina, wyjmując z szufladki dziwne, wyścielane szczypce, które, jak się zaraz przekonałem, służyły do przytrzymywania papieru nad nagrzewaczem.

— Widziałam, jak to robił — rzekła.

Stopniowo na białej powierzchni wystąpiły poszczególne litery, a potem całe wyrazy i zdania. Kiedy list był gotowy, hrabina podała mi go, mówiąc:

— Widzi pan!

Wziąłem w rękę ciepły arkusz i zacząłem czytać:

„Szanowna Pani! (U góry widniało nazwisko: W. Pani Honeoye). Nigdy się Pani nie dowie, kim jestem. To tylko powiem, że umiem być dyskretny. Chcę Panią zapewnić, że wiem jak się rzecz ma ze spadkiem, ale że nie puszczę tego między ludzi. Późniejszy, własnoręczny testament pierwszego męża Pani, Lloyda Thorntona, nie został znaleziony. Miała go Pani w swojem posiadaniu i zniszczyła.

Ot, co! Ta cząstka w postaci miljona dolarów, które Pani zapisał Thornton, przyda się na witraże w katedrze plattsburskiej. Szkoda byłoby tego trwonić na spłacenie starych długów i żywienie głodomorów. Ale nie chciałaby Pani, żeby się dowiedziano, iż pani zniszczyła testament, którym mąż chciał naprawić swoje winy. Piękno witraża małoby na tem zyskało.

Zapewniam Panią, że wiem co piszę. Mam w swem posiadaniu wyraźną, fotograficzną odbitkę tego testamentu. W rogach są wyraźne odciski palców Pani i Thorntona. Innych niema. Żelazny dowód, że mąż nie bredził w czasie ostatniej choroby, kiedy powiedział, że sporządził nowy testament i że wręczył go Pani.

Zaznaczyłem na wstępie, że Pani się nie dowie, kim jestem. Jeżeliby jednak zdarzyło się jakim cudem, że Paniby mnie zdemaskowała, to i takby to Pani nie pomogło. Na wypadek mojej śmierci, fakta wyjdą na jaw w ciągu trzech miesięcy. Złożyłem dokumenty w pewnych rękach, które podadzą je wtedy prasie. Nie pochwalam metod pism brukowych, ale czasami trudno się niemi nie posłużyć. Pisma lubią podawać *odbitki fotograficzne.*

Przesyłam serdeczne życzenia zdrowia

Szczerze oddany

Przyjaciel.

— Ależ, hrabino, to jest szantaż — rzekłem.

— Nie — odparła, nagrzewając drugi arkusz.

— Więc w takim razie co?

— Pan nie rozumie, że jemu nie chodzi o pieniądze. On ich nie żąda. Czytałam dużo takich listów, które zniszczyłam, ale nigdy nie było w nich mowy o pieniądzach.

— Więc jaki sens...

— Powiedziałam panu, że Mason jest szaleńcem. Jemu sprawia przyjemność dręczyć ludzi w taki sposób. Niech pan przeczyta ten list.

Podała mi drugi arkusz.

„Czcigodny Ojcze!

Mam zbyt wielki szacunek dla Kościoła żeby uznać wesoły obiadek dwóch duchownych w towarzystwie dziewczynek za coś nagannego. Pozwoliłem sobie odfotografować całą czworkę przy stole na dowód, że duchowni bywają ludźmi światowymi, tak, jak powinno być. Przesyłam powiększone odbitki.

Fakt, że ojcowie odwieźli swoje urocze towarzyszki do ich rezydencji i wstąpili do nich celem udzielenia im pociechy religijnej, jest wzruszającym dowodem gotowości Kościoła do sprawowania swych obowiązków we wszelkich miejscach i o każdej porze.

Dodam jeszcze, że mam doskonałą dzienną fotografję wzmiankowanych dziewczynek w drzwiach ich rezydencji. Dom łatwo poznać. Numer jest widoczny. Szkoda, że ten dom ma taką złą reputację. Zachowam ją również na dowód ludzkiej niedoskonałości, chociaż to niepotrzebne.

Czcigodny Ojciec nie dowie się nigdy, kim jestem. Wymaga tego sytuacja.

Oddana

Dusza, która nie Rozumie.“

Karnawał mieszkańców Moskwy

Ludzie chcą żyć jak ludzie

W Rosji wzrosła nowa generacja, która od początku swego życia nie znała niczego innego poza reżimem sowieckim. Generacja ta ma pewne pretensje do zaznania odrobiny bodaj szczęścia. Chce ona korzystać ze zwycięstwa swoich ojców i wieść weselszy żywot od tego. który był udziałem ich rodziców.

Bezwątpienia ci dzisiejsi młodzi ludzie mają podziw dla swoich ojców. Czyni się zresztą wszystko, aby przywodzić im przed oczy wszystkie ofiary tych ludzi, którzy obalili carat i przedostali się z deszczu do rynny: z okropności wojny światowej w okropności wojny domowej. Na ekranie świetlnym ukazuje im się w filmie „Młodość Maksyma“ podziemna działalność pierwszych bolszewików, skierowana przeciwko caratowi. Film „Czapajew“ pokazuje im krwawą epopeję walki przeciwko „białym“. Ponad wszystkie te budujące filmy historyczne młodzież sowiecka, w głębi serca, przenosi jednak komedję o „Wesołych młodych“. Przebojowe melodje, wplecione w tę komedję, a opiewające radość życia, stały się ulubioną pieśnią dzisiejszej sowieckiej młodzieży. Jest to zresztą rzecz najzupełniej normalna.

Stalin uznał, że „chleb i widowiska“ to najlepsze ze wszystkich programów. Skasowawszy zatem kartki chlebowe, po ulepszeniu systemu zaopatrywania ludności w żywność, postanowił dać masom także i rozrywkę.

Istnieje w Europie pewien rodzaj zabaw ludowych — pisała niedawno „Prawda“ — których nie wprowadzono jeszcze do nas. Jest to karnawał z całą jego uciesznością, ze wszystkiemi jego śpiewami i tańcami, z całym jego romantyzmem i fantazją. W ostatnich czasach karnawał stał się w Europie rzadkiem zjawiskiem. Blask jego mocno się przyciemnił. Tem słuszniejszem będzie, gdy my zorganizujemy karnawał na wielką skalę w naszym wspaniałym kraju, jedynym, który jest naprawdę szczęśliwy.“

Po powyższem stwierdzeniu podała „Prawda“ informację, iż na ów karnawał na wielką skalę wybrano noc lipcową, dla uświetnienia pamiątkowej rocznicy konstytucji sowieckiej.

Na miejsce dla owego święta nadawał się najlepszy „park kultury“, miejsce rozrywek i przyjemności wszystkich mieszkańców Moskwy. Ciągnie się on na przestrzeni ponad 300 ha. nad brzegami Moskwy, aż do sławnej góry, z której ongiś Napoleon podziwiał miasto carów. Ta zielona oaza u bram Moskwy jest niesłychanie przyjemna.

Energiczna pani Glan, zarządzająca owym parkiem, jest z niego specjalnie dumna. Dziś jeszcze cytuje ona opinję, wyrażoną przez znanego angielskiego pisarza H. G. Wellsa, który, zwiedziwszy ów park w 1934 r., miał podobno oświadczyć: „Gdybym miał umrzeć w kapitalistycznym kraju, a zmartwychwstać pod niebem sowieckiem, chciałbym zbudzić się do nowego życia w „Parku kultury“.

W tych to pięknych ramach „parku kultury“ odbył się więc pierwszy karnawał, urządzony przez rząd sowiecki. Zgórą 100.000 osób szalało w pięknych alejach parkowych. Widziało się wśród nich sporo ludzi zamaskowanych i poprzebieranych w dziwaczne stroje. Przy wejściu do parku rozdzielano ucieszne węże papierowe i zabawne nakrycia głowy.

Wobec tego, że zorganizowano konkurs na najoryginalniejszy kostjum, specjalne jury osądzało uczestników zabawy, zanim wchodzili oni w obręb parku. Rzecz prosta, wśród kostjumowanych była niezliczona ilość pierrotów i kolombin. Spotykało się jednak również różnych paziów i piękne markizy, których sędziowie z jury bynajmniej nie wydawali w ręce czeki... Niektórzy mieszkańcy Moskwy, uciekający od banalności, ukazali się w strojach symbolicznych. Jeden z nich n. p. symbolizował niedawno dopiero w stolicy Moskwy wprowadzone „metro“ (kolej podziemna). Inny znów personifikował „żniwa“. Pewna osoba, która pojawiła się w długiej, wąskiej, dotykającej do ziemi, czarnej sutannie obudziła specjalną ciekawość członków jury.

— Proszę rozpiąć ten hałat, powiedziano do owej osoby. Mężczyzna, spowity w czarną sutannę, posłuchał rozkazu, a wówczas członkowie jury ujrzeli szkielet narysowany białą kredą na czarnym trykocie.

— Chciałem kostjumem moim przedstawić okropność wojny — oświadczył zadowolony z siebie uczestnik maskarady — czy mi się to nie udało?

— Nie — odpowiedziano mu sucho i lakonicznie. — Z naszym wesołym karnawałem nie harmonizuje tego rodzaju kostjum. Wybaczcie towarzyszu, ale musicie pójść do domu i przebrać się.

Jak to zwyczajnie bywa, wszystko zakończyło się sztucznemi ogniami i mnóstwem efektów świetlnych. Szczytowy punkt stanowiło olbrzymie słońce, pośrodku którego promieniał wielki młot i sierp. Pod temi emblematami sowieckiemi można było czytać napis w ognistych literach: „Niech żyje nasza wielka, kwitnąca ojczyzna!“.

Z brzaskiem dnia cały park utonął znowu w ciszy. Spośród uczestników karnawału nikt nie odchodził niezadowolony, ani też obojętny. Wszyscy przyrzekali sobie, że w przyszłym roku spotkają się znowu w „Parku kultury“. A „Prawda“, surowa „Prawda“ Lenina, zamieściła ilustracje z owego święta nocy i doszła do konkluzji, że „narodziła się nowa tradycja“.

To nowe odstępstwo od surowych zasad leninowskich dowodzi raz jeszcze b a n k r u c t w o moralnego systemu, który nie zdołał przetrwać nawet jednego pokolenia. Coraz bardziej zbliża się Rosja do zasad „zgniłego Zachodu“. Ludzie chcą żyć jak ludzie, a nie jak d o ś w i a d c z a l n e k r ó l i k i Reżim coraz bardziej folguje...



Z historji roweru

Niedawno odbył się w Erfurcie zjazd niemieckiego związku rowerzystów. W myśl programu odbył się objazd uczestników zjazdu po mieście. Najwięcej zaciekawienia oczywiście wzbudzili rowerzyści na olbrzymich rowerach, które dawniej były w modzie.

Hollywood czy Floryda

Wielki amerykański przemysł filmowy, przeżywający wraz z całym światem silny kryzys ekonomiczny, czeka w najbliższej przyszłości poważna zmiana. Studja i gwiazdy filmowe, których stałą siedzibą było Hollywood, przenieść się mają na drugą stronę Stanów Zjednoczonych, na Florydę. Ponieważ wraz z przeniesieniem wielkich wytwórni pociągnie na wschód kilkudziesięciotyczna rzesza artystów, statystów, mechaników, dostawców itp. — wędrówka ta przypominać będzie słynną wędrówkę poszukiwaczy złota z roku 1898. Nadmierne obciążenia podatkowe, jakie rząd kalifornijski nałożył na przemysł filmowy, skłoniły magnatów filmowych, do wyszukania sobie innej, tańszej okolicy.

Ze względu na kolosalne sumy, wydawane przez aktorów i administrację, oraz ogromny wzrost zatrudnienia, który idzie wślad za osiedleniem się wielkich wytwórni filmowych, władze stanu Florydy usiłują nakłonić przemysł filmowy do osiedlenia się na Florydzie. Gwarantują one nie obciążanie ich żadnemi podatkami przemysłowemi, przynajmniej w ciągu 50 lat, oraz zawieszenie wszelkich podatków indywidualnych wobec osób zatrudnionych przy produkcji filmowej. Nic więc dziwnego,, że wytwórnie filmowe, posiadające 40 miljonów funtów obrotu rocznie, przygotowują się do opuszczenia. Kalifornji. „United Artist Corporation“ wybudowało już nawet w okolicy Miami nowe wspaniałe studja, magazyny, laboratorja itp. Inna wytwórnia zaś instaluje się w Jacksonville na Florydzie. Istnieje również tendencja produkowania filmów w New Yorku.

Sądzi się naogół, iż Hollywood zostało wybrane na stolicę filmu z racji swego idealnego klimatu; historja kina wskazuje na zupełnie inne źródło tego wyboru. Przed wojną amerykański przemysł filmowy zaangażowany był w szereg procesów wewnętrznych o prawa patentowe do eksploatacji aparatów i kamer kinowych. Aby móc w spokoju prowadzić swą produkcję, zdala od uwagi urzędów patentowych, — małe niezależne towarzystwa filmowe wyruszyły na zachód, możliwie jak najdalej od Nowego Jorku i najbliżej granicy meksykańskiej, aby w razie jakiegokolwiek zatargu patentowego przedstawiciele produkcji mogli szybko przeskoczyć granicę. Teraz znowu zaczyna się wędrówka przemysłu, będącego trzecim z rzędu wielkim przemysłem amerykańskim.

Jak przewidują wszyscy, Hollywood stanie się niezadługo wspomnieniem, odległem przedmieściem Los Angeles bez indywidualnego oblicza, stanie się opustoszałym terenem po zamkniętej wystawie, cmentarzem po tysiącach królów i królowych. Tak zamknięty zostanie jeden z najbardziej bogatych i barwnych rozdziałów w historji kinematografji.

ZBLIŻA SIĘ GWIAZDKA!

Dorocznym zwyczajem d o d a m y na gwiazdkę czytelnikom, którzy zaabonują „GŁOS WĄBRZESKI“ na miesiąc grudzień, najpierw kalendarz ścienny, a w pierwszych tygodniach nowego roku kalendarz książkowy o bogatej i ciekawej treści, pięknie ilustrowany.

Prosimy o tem powiedzieć wszystkim krewnym, znajomym i sąsiadom i zachęcić ich do zapisania „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i administracja naszego pisma.

W powiecie wąbrzeskim nie powinno być domu, który się mieni polskim, katolickim, bez „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“.

PRZEPOWIEDNIE DLA WSZYSTKICH!

Od dnia dzisiejszego będziemy umieszczać w odstępach tygodniowych przepowiednie dla wszystkich czytelników. Przepowiednie te pisze dobrze znany czytelnikom z poprzednich artykułów umieszczanych w „Głosie“ astrolog p. WOSTAL z GNIEWKOWA, którego współpracę pozyskaliśmy. Przepowiednie te zapewne zainteresują szerokie koła naszych czytelników tembardziej, że przepowiednie, jak można było stwierdzić z poprzednich lat, sprawdziły się. Podane przepowiednie są na rok 1936.

Redakcja

NIECH UWAŻNIE CZYTAJĄ CI, KTÓRZY URODZILI SIĘ W CZASIE OD 21 MARCA DO 20 KWIETNIA

Osoby urodzone w wyżej podanym czasie, (słońce pod znakiem Barana) w roku 1936-ym mogą liczyć na pomyślniejsze wpływy, aniżeli w roku 1935. Powinni oni bezwzględnie wykorzystać wszelkie nadarzające się okazje do polepszenia ich bytu i osobistych pomyślnych przeżyć i wydarzeń. „Uran“ jednakże ma dla niektórych w pogotowiu rozczarowania zwłaszcza w niezbyt jasnych sprawach handlowych lub zawodowych. Planeta „Saturn“ przyniesie dla wielu kobiet z pod tego znaku pomoc, ułatwiającą im opanowanie z natury ostrego i poniekąd gwałtownego temperamentu, co pociągnie za sobą większą niż zwykle ostrożność w postępowaniu, a dla innych znowu działa „Saturn“ depremująco tak, iż muszą się zdobyć na wiele cierpliwości, zanim urzeczywistnią się ich plany.

„Jowisz“ z pod znaku „Strzelca“, przyniesie dla wielu urodzonych szczęście i powodzenie, harmonję życiową pomyślne załatwienie ważnych spraw, zyskanie poparcia i protekcji, podróż, zyski lub korzystną zmianę. Inni znów nie zastanawiając się, wydadzą więcej pieniędzy, aniżeli to będzie potrzebne, lub też rzucą się bez opamiętania w wir zabaw.

PRZYCIĘTY KOSMYK KANCLERZA RZESZY.

Sylwetka kanclerza Niemiec straciła ostatnio jeden z najbardziej charakterystycznych rysów, głęboko na czoło opadający kosmyk włosów, zasłaniających prawe oko kanclerza.

Zmianę w uczesaniu kanclerza spowodował list wystosowany przez zamieszkałego w Atenach Ottona Müllera, właściciela „Salonu fryzjerskiego dla pań i panów“ do kanclerza Rzeszy. W liście — opowiada p. Müller — zwróciłem kanclerzowi w słowach pełnych szacunku uwagę na nieodpowiednie uczesanie. — Napisałem kanclerzowi, że nieregularnie obcięty kosmyk włosów, wpadających na oko, psuje linje jego czoła i opadając rozstrzępioną falą na prawe oko kanclerza, zasłania mu pole widzenia. Jednocześnie do listu Müller dołączył „notę“ do nadwornego fryzjera Hitlera, zawierającą ostrą krytykę kanclerskiej grzywy. W „nocie“ tej fryzjer ateński wytłumaczył swemu koledze berlińskiemu, że kosmyk kanclerza zwisa bezładnie dlatego, ponieważ włosy spadające z czoła mają jednakową długość i nie są odpowiednio przycinane.

Po pewnym czasie Müller otrzymał z kancelarji wodza pismo z doniesieniem, że sprawa kanclerskiego kosmyka otrzymała „urzędowy bieg“. W kilka tygodni później kanclerz Hitler przesłał mu fotografję z własnoręcznym podpisem, na której kosmyk kanclerza spada regularną linją na czoło i nie zasłania oka.

Wyostrzony pobytem w Atenach zmysł estetyczny p. Müllera uzyskał pełną satysfakcję.

Rada Powiatowa nietylko, że protestuje przeciwko zniesieniu powiatu ale wnosi o jego rozszerzenie

WNIOSKI KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ — DYSKUSJA — WYBÓR 3 CZŁONKÓW KOMISJI BUDŻETOWEJ — MEMORJAŁ W SPRAWIE ZNIESIENIA POWIATU WĄBRZESKIEGO — REZOLUCJA — WYBÓR KOMISJI

W środę, dnia 27 listopada odbyła się sesja Rady Powiatowej pod przewodnictwem p. starosty **Kalksteina** przy udziale 18 członków Rady Pow. i 4 członków Wydziału Powiatowego.

Po otwarciu sesji, odczytaniu porządku obrad i stwierdzeniu prawomocności sesji przystąpiono do wysłuchania Komisji oszczędnościowej, która miała za zadanie przeprowadzenie oszczędności w poszczególnych działach budżetu.

Obszerny referat pracy Komisji wygłosił przewodniczący tejże p. **Lech Mieczkowski** z Niedźwiedzia. Na wstępie referent zaznacza, że wnioski Komisji przedstawione są Radzie po szczegółowem badaniu oraz, że z powodu upłynięcia już w okresie budżetowym 8 miesięcy, oszczędności te nie są zbyt wielkie. W niektórych działach budżetowych, w których możnaby przeprowadzić oszczędności, to pieniądze preliminowane są już wydane.

Nie sposób wyliczyć na tem miejscu wszystkich działów, które uległy redukcji. Dlatego podamy najważniejsze. W dziale drogowym postanowiono obniżyć ryczałt p. budowniczemu Makowskiemu za samochód z 50 gr na 35 gr na kilometr. Referent zaznacza, że są we Wąbrzeźnie właściciele taksówek, które biorą po 40 gr za kilometr. Ponieważ właściciel taksówki opłacić musi różne podatki i z tego się wyżywić, referent uważa, że 35 gr dla budowniczego jest wystarczające.

Drogomistrzom ryczałt na objazdy służbowe obniżono z 30 zł na 10 zł miesięcznie. Pozycję na utrzymanie dróg gminnych w kwocie zł 200 skreślono zupełnie. Wydatki koncelaryjne przy zarz. drogowym skreślono o 100 zł Uchwalono zwolnić p. Melerskiego Stefana, a funkcję wykonywane przez tego urzędnika powierzyć szoferowi Starostwa. Na tem zyska się w bieżącym okresie budżetowym 150 zł. Subwencję na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego postanowiono obniżyć z 2000 zł na 500 zł; skreślono również pozycję 800 zł dla położnic obwodowych, na zapomogi dla ubogich o 250 zł a na przytułek starców o 1.200 zł; subwencje na straże pożarne o 500 zł; na LOPP o 250 zł oraz cały szereg innych pozycyj.

Zredukowano też niektóre wydatki przy budżecie Kolejki Powiatowej.

Według Komisji oszczędnościowej w roku budżetowym (do końca okresu budż.) rozchód zmniejszy się **o 13.571 zł** a w przyszłym roku budżetowym, jeśli będą te same oszczędności brane pod uwagę, suma oszczędności wynesie **około 40 tysięcy złotych.**

W dochodach powiększono opłaty za niektóre mieszkania

Po wnioskach Komisji oszczędnościowej, wyjaśnień udziela p. starosta Kalkstein, który dłużej zatrzymuje się nad budową dróg. P. starosta stwierdza, że koszt budowy (według obliczeń na wystawie drogowej w Warszawie) 1 kilometra wynosi 75 tys. zł, gdy tymczasem ogólny koszt budującej się szosy Osieczek — Piwnice wyniesie całkowicie około 130 tys. złotych, a więc buduje się najtańszym kosztem.

P. starosta zaznacza, że niektóre oszczędności są możliwe do przeprowadzenia, a niektóre da się ciężko przeprowadzić jak np. przy opale, który jest już zakupiony i będzie trzeba zań zapłacić.

Następnie wyłoniła się szersza dyskusja.

Ponieważ Komisja oszczędnościowa wyłoniła projekt podwyższenia opłat drogowych o 10% p. burmistrz Reiske prosi by stworzyć warsztat pracy dla bezrobotnych. —

Komisja uchwaliła również skreślenie pozycji na zakup buhaji oraz skreślenie 160 zł subwencji na sekretarjat TRP. Przeciwko temu sprzeciwili się pp. Krzywdziński z Kowalewa, Putynkowski zWąbrzeźna, Klimek z Pływaczewa i inni. Za skreśleniem sumy na sekretarjat był p. Mieczkowski, Dąmbski i Mucha. Ten ostatni stwierdza, że taka poważna organizacja jak P. T. R. winna się sama utrzymać. Inni znów dyskutowali, by zmniejszyć budżet pw i wf.

Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto większością głosów wniosek Komisji oszczędnościowej za wyjątkiem działu rolnego. W związku z tą uchwałą członkowie Komisji oszczędnościowej wyszli ze sali uważając, że jest to dla nich votum nieufności.

W dalszej dyskusji uchwalono, że suma 160 złotych dla TRP. pozostanie w budżecie, skreślono tylko sumę na buhaja.

Po odczytaniu przez p. starostę listu p. Wojewody o stanie gospodarki samorządowej, wybrano stałą Komisję budżetową, która będzie razem z Wydziałem Powiatowym opracowywała przyszły budżet. Do komisji tej wybrano pp. **pp. Mieczkowskiego** z Niedźwiedzia, **Putynkowskiego** z Wąbrzeźna i W. **Wilamowskiego** z Małych Radowisk.

Następnie uchwalono regulamin dla Powiatowej Komisji Oświatowej.

Pod koniec sesji rozpatrywano sprawę zamierzonej likwidacji powiatu wąbrzeskiego.

Zebrani postanowili wysłać **memorjał do odpowiednich władz oraz protest przeciwko zlikwidowaniu powiatu. W rezolucji tej Rada Powiatowa nietylko że sprzeciwia się zamierzonej likwidacji, ale prosi o rozszerzenie powiatu przez przedzielenie Dobrzynia, Brudzaw, Kotnowa, Wieldządza i Radzyna.**

Do Komisji, która czuwać będzie nad temi sprawami wybrano pp. **Kierwińskiego, Mieczkowskiego, burm. Reiskego i Krzywdzińskiego.**

Na tem sesję Rady Powiatowej została zakończona.

PROŚBA

do Społeczeństwa m. Wąbrzeźna i pow. wąbrzeskiego łączmy się w akcji pomocy dla najbiedniejszych!

Składajcie choć najmniejsze dary!

Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jaka nędza i niedostatek kryje się w mieszkaniach bezrobotnych. — Bieda ta potęguje się wraz z nadejściem zimy, która jest okresem najcięższym dla naszych biednych współobywateli. Rozpacz ogarnia biednych rodziców, którzy nie mogą nawet dostatecznie nakarmić swych dzieci. Wiadomo, że głód najbardziej boli, ale jeszcze więcej widok biednych dziatek, marniejących z dnia na dzień z braku odpowiedniego pożywienia.

Bezwątpienia jest obowiązkiem wszystkich, przychodzić im z pomocą w imię miłości bliźniego. Za wiele już głodu, za wiele biedy i nędzy, aby pomoc ze strony Państwa mogła wystarczyć. Zatem na społeczeństwo spada obowiązek moralny przyjścia biednym z pomocą, a zwłaszcza dziatwie, która będzie stanowiła przyszłość naszego Państwa.

Dziatwa i młodzież szkolna cierpi głód! Do szkoły przychodzi ona bez śniadania, wynędzniała, fizycznie wyczerpana i moralnie przygnębiona! — Komitet Dożywiania Biednych Dzieci postanowił od listopada wydawać dzieciom drugie śniadanie. Fundusze są jednak zbyt szczupłe, aby starczyły na dożywianie około 400 dzieci przez 7 miesięcy. Z tego względu Komitet niżej podpisany zwraca się z gorącym apelem do Szanownego Obywatelstwa o przyjście z pomocą.

Datki pieniężne przyjmuje p. Sigurska i Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego“, a w naturaljach Szkoła Powszechna Męska. Lista ofiarodawców będzie ogłoszona w gazecie.

Nie wątpimy, że echo niniejszej prośby dotrze do każdego litościwego serca. Wspólny wysiłek całego społeczeństwa uratuje wiele dzieci od głodu i skrajnej nędzy i przysporzy Państwu zdrowych fizycznie obywateli.

KOMITET DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI MIASTA WĄBRZEŹNA

Z. KALKSTEIN, Starosta Powiatowy; KS. ZAREMBA, proboszcz; BALCERSKI, adwokat i prezes Klubu Tenisowego; BARDJAN, mistrz kominiarski; KS. BIGUS; BŁASZKOWSKI, właściciel kawiarni; KS. PROF. BREJSKI, prezes Z. O. K. Z.; BULANDA, dyr. gimnazjum; BEJGERÓWNA LEOKADJA, prezeska oddziału żeńskiego Z. S.; CANDER, prezes Tow. Ludowego; CHRZANOWSKI, właściciel ziemski Sitno; CYGLER, kupiec; CWINAROWICZOWA, wicestarościna; MGR. CWINAROWICZ, zastępca starosty; CIESZYŃSKI, naczelnik sądu; ĆWIKLIŃSKI, prezes Koła Podof. Rezerwy; CZARNOTA-BOJARSKI, prezes „Sokoła“; CZERNAK; CZYSZYŃSKI, komendant Hufca Harcerzy; CHWIAŁKOWSKI, prezes Bractwa Kurkowego; CHWIEĆKO, adwokat; KS. GRZECHOWSKI; GŁÓWCZEWSKI, prezes Powstańców i Wojaków; GASZYŃSKI ZYGMUNT, prez. właścicieli nieruchomości; HOFFMANN, kupiec i prezes „Pogoni“; IZBRANDTÓWNA, prez. III Zakonu; JEZIERSKI, prez. Korporacji Kupców; JEZIERSKA; JANKOWSKA, aptekarzowa; JANKOWSKI, aptekarz; JONAS, kupiec; KALKSTEINOWA, prez. Rodziny Urzędniczej i PWK.; KAUCZ, kier. szkoły powszechnej żeńskiej; KALINOWSKA, komendantka Hufca Harcerek; DR KAWCZYŃSKI, lekarz; KUŻAJ, adwokat; KURZYŃSKI JÓZEF, prez. Tow. Śpiewu „Lutnia“; KLIMEK STEFAN, właśc. hotelu; KLIMASZKA, kupiec; KOWNACKI, prez. Tow. Śpiewu „Św. Grzegorza“ i Młodzieży Różańcowej; LEDWOCHOWSKA; LEDWOCHOWSKI, dyr. Pow. Kasy Oszczędności; DR LESZKOWSKI, lekarz; LEWANDOWSKI WINCENTY, prez. Zw. Restaurat. MAKOWSKI ANTONI; MAKOWSKI JAN, prezes Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego; MARKUSZEWSKI, kupiec; NAŁĘCZ, kier. szkoły powszechnej męskiej i prez. Komitetu Dożywiania Biednych Dzieci; NAST ANDRZEJ, kupiec; DR OSTROWSKI, rejent i prez. K. S. „Pomorzanka“; PASZOTTA, cechmistrz rzeźnicki; PASZEK, kontroler Ubezp. Krajowej; PAWLEWSKI, sekretarz Magistratu; DR-owa PIOTROWSKA, prez. Tow. św. Wincentego a Paulo; DR PIOTROWSKI, aptekarz; DR PODLASZEWSKI, lekarz; PRUCHNIEWSKI, właśc. drogerji; RETZ; SCHWARZ, burmistrz; SAJDAKOWSKI, prez. Ogniska Z. N. P.; SIGURSKA HELENA, skarbniczka Kom. Dożywiania Biednych Dzieci; SIGURSKA MARJA, zast. sekretarki Kom. Dożywiania Biednych Dzieci; SIGURSKI, prez. Ojców Różańcowych; SKRZYPCZAK, prez. Zw. Inwalidów Wojennych; SOPOLIŃSKA, prez. Matek Różańcowych; STIENSS, właśc. drogerji; SZMYTKOWSKA, prez. Rodziny Policyjnej; SZMYTKOWSKI, kom. pow. Policji Państwowej; DR SZYMAŃSKI, lekarz; SZYMAŃSKI, właśc. hotelu; SZUST, rejent; SZCZUKOWA, prez. Rodziny Rezerwistów; SZCZUKA, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“ i zast. prezesa Kom. Dożywiania Biednych Dzieci; SZCZYGIELSKA, prez. Panien Różańcowych; SZWARC, sędzia grodzki; TADEUSZEWSKI, emeryt. insp. szkolny; TURBIARZÓWNA, sekretarka Kom. Dożywiania Biednych Dzieci; TUSK, właśc. młyna parowego; TUSCH, naczelnik stacji kolejowej; DR WOŹNIEWSKI, lekarz powiatowy i prezes P. C. K.; WIŚNIEWSKI, naczelnik poczty; WITCZAK, naczelnik Urzędu Skarbowego; WILAMOWSKI, lekarz powiatowy weterynarji; WIETRZYŃSKA, prez. oddziału „Sokolic“; WIETRZYŃSKI, kupiec; ZALEWSKA, prez. Tow. Śpiewu „Św. Cecylji“; ZASTAWNY cechmistrz piekarski; ŻURALSKA, prez. T. C. L.; ŻURALSKI, sędzia grodzki.



Kącik rzemieślnika

UWZGLĘDNIENIE POSTULATÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Na mocy art. 37 ustawy o podatku przemysłowym, Minister Skarbu władny jest pobierać podatek od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu, jednak po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych. — Otrzymawszy przed kilku dniami odnośny projekt rozporządzenia Ministra Skarbu, Związek Izb Rzemieślniczych przesłał swą opinję w omawianej sprawie do Ministerstwa, poczem przedstawiciel Związku Izb odbył konferencję z miarodajnemi czynnikami w Ministerstwie. W rezultacie konferencji Ministerstwo Skarbu w piśmie, skierowanem do Związku Izb wysunęło konkretne propozycje, wprowadzając do swego projektu szereg bardzo poważnych zmian na korzyść rzemiosła, jak zachowanie ulg dla rzemiosła z art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, niepobieranie 15 proc. dodatku, ratalna spłata podatku, przeprowadzenie indywidualnego wymiaru na podstawie konkretnego materjału itp.

W ten sposób większość postulatów rzemiosła w omawianej dziedzinie została załatwiona pozytywnie. Wobec uzgodnienia stanowiska Min. Skarbu z samorządem rzemiosła, przedstawiciele Związku Izb nie wzięli udziału w konferencji w sprawie zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, na którą został zaproszony samorząd przemysłowo - handlowy.

UPROSZCZONE KSIĘGI HANDLOWE.

Rzemieślnicy prowadzący już książki handlowe uproszczone lub pragnący je zaprowadzić, mogą je nabywać w Izbach Rzemieślniczych, które są upoważnione do ich zaświadczenia za opłatą 2 złotych. Uproszczone księgi handlowe muszą być zaświadczone przed dniem 1 stycznia 1935 r.

ŻYDZI POSZKODOWALI SKARB PAŃSTWA NA 9 MILJ. ZŁOTYCH.

W Państwowym Urzędzie Kontroli Pożyczek złożono skargę na żydowskie Towarzystwa Ubezpieczeniowe, jak „Feniks“ i „Przyszłość“ w Krakowie, że przemyciły one do Polski wojenne pożyczki austrjackie na sumę miljarda i 600 miljonów koron.

Straty poniesione przez Państwo polskie, ocenia się na 9 miljonów złotych.

Oszustw dokonywano przy pomocy żydowskiego Banku Obrotowego w Krakowie, którego jeden z współwłaścicieli Rotkopt został aresztowany, a drugi — brat jego uciekł zagranicę.

B. NEGUS OTRUTY TRUJĄCĄ ROŚLINĄ.

RZYM. — Prasa włoska twierdzi, że Lidz-Jassu otruty został sokiem, wydzielanym przez roślinę euforbia. Sok ten używany jest w Abisynji jako lekarstwo, jednak często powoduje śmierć pacjentów. Śmierć Lidz Jassu wywołała tu rzekomo duże wrażenie w krajach Uollo, Dalla i Godzam, które sympatyzowały z b. negusem Abisynji, zdetronizowanym przez obecnego cesarza. Śmerć Lidz-Jassu sparaliżuje wszelki ruch elementów, które były niezadowolone z istniejącego reżimu w Abisynji.

PRZEMYTNICY DZIAŁAJĄ.

BOSTON. — Niespodziewane ukazanie się flotylli statków przemytniczych z ładunkiem napojów wyskokowych na święta Bożego Narodzenia spowodowało mobilizację całej straży przybrzeżnej w Nowej Anglji. Wszystkie urlopy strażników zostały w dniu dzisiejszym cofnięte. Flotylla przemytnicza, składająca się z 8 statków i rozporządzająca licznemi motorowemi łodziami wyścigowemi, zarzuciła kotwicę w odległości 75 mil od wybrzeża.

Dziś ostatni numer gazety w tym miesiącu

Czytajcie i rozpowszechniajcie Głos Wąbrzeski

TYGRYS NIE ZNOSI BARWY NIEBIESKIEJ.

W Bombaju istnieje instytut doświadczalny badań nad zwierzętami. Ostatnio przeprowadził on doświadczenia, jakie barwy są przez pewne zwierzęta nie cierpiane. W wyniku badań ustalono, że tygrysy nie znoszą barwy jasno - niebieskiej. Wystarczy pomalować ściany domostw względnie obór tą farbą, a tygrysy będą je unikać. Rozpoczęto już praktyczne zastosowanie tych doświadczeń. Rezultaty nie są znane.

DROGOCENNY KAMIEŃ NAPOLEONA NA LICYTACJI.

W Londynie został wystawiony na licytację duży szafir, oceniany przez rzeczoznawców bardzo drogo. Waży on 135 karatów. Swego czasu ofiarowano już za niego 200.000 dolarów. Był on własnością Napoleona I, który darował go swojej małżonce Józefinie. Następnie dostał się w posiadanie Napoleona III.

Kącik radjowy

Przychylając się do życzeń naszych Szanownych Czytelników, zwłaszcza rolników, posiadających aparaty detektorowe, zamieszczać będziemy od dnia dzisiejszego całkowity program Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu. Program Rozgłośni Pom. podajemy od 1 grudnia rb. — Powiadamiając o powyższem wyrażamy przekonanie, że liczne rzesze Czytelników przyjmą inowację tę z zadowoleniem. REDAKCJA.

SOBOTA, dnia 30 listopada.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Ork. Katza. 13,00 Melodje operetkowe. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30 Koncert tria salonowego. 15,00 Nowela: Jeszcze raz. 15,30 Walce i marsze. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Utwory na fortepjan. 16,30 Skrzynka techniczna. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Pod niemieckim dachem i pod mazurską strzechą (reportaż). 17,15 Nowości z płyt. 17,45 Świat naszych zwierząt. 17,50 Miasto świetnych tradycyj — Chełmno. 18,00 Słuchowisko dla dzieci starszych. 18,30 Przegląd wydawnictw. 18,40 Pogadanka społeczna. 18,45 Fragmenty z oper. 19,00 Wesołe opowiastki góralskie. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Lwowskie potpourri. 20,45 Dziennik wieczorny. — 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 Wesoła Syrena pt. „Historja jednej piosenki". 22,00 Koncert. 23,05 Muzyka tan.

NIEDZIELA, dnia 1 grudnia

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 9,03 Gazetka rolnicza. 9,15 Wesołe melodje (płyty). 9,40 Dziennik poranny. 9,50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10,00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu, poczem hejnał z Krakowa. 12,03 Przegląd teatralny omówi Stanisław Riess. 12,15 Poranek muzyczny ze Lwowa. (W przerwie ok. 13,00 Teatr Wyobraźni z Krakowa). 14,00 Febra afrykańska — fragment z książki Listy z Afryki — H. Sienkiewicza. 14,20 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15,00 Dochód w rolnictwie — pogadanka rolnicza wygł. Cezary Jankiewicz. 15,10 Godzina rolnika z Warszawy. 16,00 Kukiełki śląskie. 16,15 Zapomniani kompozytorowie. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Do tańca — orkiestra. 17,40 Migawki regjonalne: Na Kujawach — audycja muzyczno - słowna. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. 18,00 Recital śpiewany Ninon Valin. 18,30 Dom w nocy — Teatr Wyobraźni. 19,00 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30 Piosenki żołnierskie (płyty). 19,45 Co czytać? 20,00 Nasza marynarka gra: Koncert w wykonaniu orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. Tr. z Gdyni. 20,45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Podróżujmy — Uśmiechy Słowacji. 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00 W dzień święta Jugosławji. 22,30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 grudnia

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. Muzyka. 7,50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu, poczem hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Z krainy „Bel Canta" (płyty). 13,25 Chwilka gospodarcza. 13,30 Muzyka lekka (płyty). 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Trio salonowe (koncert). 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Koncert orkiestry. 16,45 Od pomnika do pomnika (skecz). 17,00 Sprawa kobieca w Lidze Narodów (odczyt). 17,15 Minuta poezji. 17,20 Koncert solistów. 1750 Pogadanka Brunona Winawera. 18,00 Piosenki w różnych językach (płyty). 18,30 Rozmowa ze słuchaczami. 18,40 Życie kulturalno - artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Pieśni ludowe w wyk. Chóru Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazury (płyty). 19,00 Pogadanka stołeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko - pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja żołnierska. 20,30 Ormuz wyjeżdża (koncert). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Koncert z Konserwatorjum Warszawskiego. 21,45 Śląsk pracy — wieczór literacki. 22,15 Wieczór Lehara — wiązanka operetkowa. 23,00 Muzyka taneczna.

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO



FRAGMENT W RADJO
W NIEDZIELĘ 1. XI. O GODZ. 13.00

„Król królów" oglądany zbliska

Co mówi o cesarzu Abisynji jego nadworny lekarz

Zamieszczamy poniżej oryginalny artykuł Dr. Sassarda, b. nadwornego lekarza cesarza Abisynji. Dr. Sassard, który spędził w Addis Abebie kilka lat, zna dokładnie negusa i jego otoczenie.

Pałac „Guebi". Wielka ciemna sala. Przez środek jej biegną dwa rzędy foteli, obitych czerwoną skórą, bogato złoconych, w głębi wznosi się łoże cesarskie. Jest to sala dla odpoczynku. Cesarz siedzi nieporuszony. Na jedwabnej serwecie spoczywają nieruchomo wąskie, o długich palcach ręce. Piękna głowa, okolona kędzierzawym włosem i bujnym zarostem. Nos rysuje się wyrazisto w ostrej nieco linji, dolna warga lekko wygięta. W spokojnej, marmurowej twarzy para czarnych, ruchliwych oczu zdradza gorące w nim życie. Negus jest cierpiący. Wątły stosunkowo organizm trudno znieść może przeciążenie pracą. Jest to stan chronicznego osłabienia, nad którym panuje tylko silna wola.

Wszystkie pokoje w pałacu są ponure, ciemne. Sala jadalna pod tym względem nie różni się od innych. Wielkie stoły, ustawione są w podkowę. Po prawej ręce cesarza zasiada zwykle najstarsza dama z koła dyplomatycznego. Etykieta jest ściśle przestrzegana i często się więc zdarza, że jakaś młoda dama europejska zanudza się na śmierć przez trzy godziny w towarzystwie dwóch Etjopów, którzy słówka nie znają po francusku. Potrawy są zeuropeizowane. Wniesienie każdego nowego dania poprzedzają zapalające się lampki na stole. Za wielką kotarą, gdzieś w głębi sali, przygrywa dyskretnie orkiestra pieśni ludowe.

Jej cesarska mość jest również. Poważna i skupiona, uważnie śledzi tok rozmów przy stole. Jest dobrą i troskliwą matką. Mało się udziela życiu towarzyskiemu Europejczyków. Wiemy natomiast o wielkiej jej aktywności wśród kobiet abisyńskich.

Najstarszy jej syn, Asfa-Uessen, dziedzic i spadkobierca tronu, liczy 25 lat. Żyje przeważnie zdala od stolicy. Zbiera osobiście niezadowolonych z rządów ojca, cesarza Haile Selassie, który ostro i z całą stanowczością hamuje wszelką, niezawsze zresztą lojalną inicjatywę swego syna.

Drugi zrzędu syn, dwunastoletni książę Makonnen, jest wychowywany na przyszłego władcę prowincji Harrara. Nauki pobiera u profesorów europejskich. Cesarz sam pilnie obserwuje postępy chłopca i wcześnie zaprawia go do przyszłego urzędu. Młodociany książę bierze udział we wszystkich przyjęciach, audjencjach i rewjach.

Cesarz sam interesuje się wszystkiemi nowościami, które z Europy przychodzą i stara się przeszczepić w swoim kraju te wszystkie, które wydają mu się pożądane. Zajmuje go najnowsza medycyna i chirurgja. Interesuje go motor nowoczesnej maszyny, nowy typ karabinu maszynowego, czy zdobycze fizyki z zakresu radjofonji lub telegrafu.

Cesarz cieszy się uznaniem i zaufaniem wśród swej ludności poddańczej. Jest dobrym przedewszystkiem dla biednych, słabych i chorych, a z drugiej strony potrafi być bezwzględnym i surowo karzącym. Łączy w sobie dobroć z poczuciem sprawiedliwości. Kocha on swoich poddanych. Wierzy, że Bóg powierzył mu misję odrodzenia kraju. Niestety hamulcem jego dobrych zamiarów i planów jest wadliwa organizacja administracji państwowej, a zwłaszcza finanse. Każdy z ministrów jego jest beczką bez dna, przez którą przelatuje złoto bez widocznego pożytku. Różne nadzwyczajne wydatki pokrywa się przez ciągłe uszczuplanie pensyj urzędników, co podkopuje dobrą sławę jego cesarskiej mości. I jeszcze inna jest rzecz: ludność, która jest usposobienia wojowniczego, kocha i szanuje władcę-rycerza. Nie może zapomnieć wielkiego Menelika, bohaterskiego wodza. A Haile Selassie jest przedewszystkiem pokojowo i paktowo nastawiony.

„Ascari" — hebanowi sojusznicy Włochów

W sprawozdaniach, nadchodzących z afrykańskiego placu boju, czyta się ustawicznie o oddziałach czarnych wojsk tubylczych, walczących po stronie Włoch.

Są to owi „Ascari", o których bitności, odwadze i wytrzymałości opowiadają cuda. Ludzie wspaniale zbudowani, o ciałach jakby wykutych z bronzu lub hebanu, rośli, smukli. Owalna twarz, orli nos, mięsiste wargi, czarne, kędzierzawe włosy.

Największą osobliwością jednak są ich stopy: twarde jak skóra, nieznoszące poprostu żadnego obuwia. Ascari robi bez wysiłku marsze dziennie — 50 km. Nie maszeruje, lecz biegnie zawsze lekkim truchcikiem, śpiewając po drodze monotonne naiwne refreny, pozbawione właściwie wszelkiej melodyjności.

Drugą, nieocenioną zaletą Ascari jest iście spartański tryb życia: trochę mąki, herbaty i cukru wystarczy mu za całodzienne pożywienie.

Podziwu godną jest wytrzymałość i nieczułość na bój fizyczny. Kiedy po drodze wbije sobie Ascari w podeszwę gwóźdź, cierń czy kawałek szkła — siada, wyciąga nóż, z pomocą którego przeprowadza na miejscu mały zabieg operacyjny — i natychmiast biegnie dalej.

Ascari jest znakomitym żołnierzem, ambitnym, odważnym aż do zuchwalości. Rzuca się z zamkniętemi oczyma w najgorętszy wir walki, gdzie dopiero czuje się w swoim żywiole. Toteż jest on strasznym przeciwnikiem w ofenzywie. Natomiast w walce pozycyjnej, niewielki z niego pożytek. Bo Ascari nie znosi bezczynności, musi być ciągle w ruchu.

Komenda wojsk włoskich potrafiła znakomicie wykorzystać te wszystkie zalety bojowe czarnych tubylców, których przeszło 30 tysięcy wcielono w szeregi armji, dzieląc ich na dwadzieścia ośm batalionów.

Zazwyczaj w ataku Ascari idą w pierwszych szeregach, a nigdy nie było wypadku, by dopuścili się zdrady. A przecież Ascari, — to Abisyńczycy z krwi i kości, związani zarówno językiem, jak pochodzeniem i obyczajami ze swymi braćmi po drugiej stronie granicy!

Włosi jednak potrafili zrobić sobie z nich wiernych a dzielnych sojuszników, traktując ich po ludzku, wypłacając wysoki stosunkowo żołd (2—3 liry dziennie), zapewniając im dobre i wystarczające pożywienie.

Pozatem wytworzyło się między białymi i czarnymi wojownikami braterstwo broni, datujące się z dawnych czasów walk w Erytrei, Somali i Libji.

Typową formacją „Ascari" są t. zw. „bandy", złożone z 400—500 ludzi, a rozrzucone wzdłuż całej granicy włosko-abisyńskiej. Każda taka banda, pozostająca pod dowództwem białych oficerów, stanowi zupełnie autonomiczną jednostkę, która musi własnym przemysłem starać się o pożywienie. Uzbrojenie — dobry karabin. Umundurowanie: biały burnus „schiamma" i szary fez na głowie.

Do oficerów białych przywiązani są niesłychanie, poddając się chętnie surowej bądźcobądź dyscyplinie i znosząc bez szemrania nakładane na nich kary.

Trąd w Abisynji

Telegramy z placów bitewnych w Abisynji doniosły o pojawieniu się wielkiej ilości trędowanych, których rzucono na front, licząc oczywiście, iż obecność wojowników, zarażonych tą straszną chorobą, wywrze odpowiedni wpływ na żołnierzy włoskich.

Trędowatych liczy Abisynja kilkadziesiąt tysięcy. Nieuleczalna do dziś choroba rozpowszechniona jest mianowicie we wschodniej części Afryki, a zwłaszcza w tych jej okolicach, które sąsiadują z Arabją, gdzie od wieków jest główne źródło straszliwej zarazy. Pierwotna nazwa trądu wskazuje nawet na pochodzenie geograficzne zarazy (Lepra Arabum), która przeniesiona została w średniowieczu do Europy z Arabji i Małej Azji podczas wypraw krzyżowych. Największe natężenie osiągnęła epidemja trądu w Europie w czasach XIII wieku, a ustąpiła dopiero w XV wieku po zastosowaniu jaknajsurowszych przepisów i zarządzeń oddzielających chorych od ludności. Leprozerje, t. j. szpitale i osady dla trędowatych, datują się oddawna, z XVI wieku. Trąd znany już był w starożytności i w średniowieczu.

Do Abisynji zawleczony został trąd z Arabji, a w warunkach prymitywnych bytu, wobec negowania higjeny i nieistnienia środków leczniczych, szerzy się trąd nagminnie. Tak samo zresztą jak i druga plaga Abisynji, syfilis, na który cierpi, według opinji podróżników, około 70 procent ludności. Trędowaci są i w Abisynji odosobnieni, mają swoje osady lub dzielnice, zamknięte w miastach, ale że rozpoznanie trądu w pierwszej jego fazie jest trudne dla laika, przeto zaraza szerzy się dość łatwo, zwłaszcza w tak prymitywnych osiedlach, jak wioski i osady abisyńskie.

Trąd nie jest jeszcze zresztą wytępiony zupełnie i w Europie, gdyż we Francji np. spotyka się na 100.000 rekrutów przeciętnie 7 trędowatych, w Skandynawji zaś i w krajach nadbałtyckich jeszcze częściej. Okręg kłajpedzki był np. zagrożony inwazją i rozszerzeniem się trądu w 1899 roku i w tym też czasie powstał tam specjalny, zamknięty zakład dla trędowatych.

Co myśli rolnik o likwidacji powiatu wąbrzeskiego?

Poruszona przez nasze pismo sprawa projektowanej likwidacji powiatu wąbrzeskiego — poruszyła społeczeństwo powiatu.

Sprawą tą zainteresowały się sfery gospodarcze powiatu, które zredagowały memorjał, mający być wręczony Panu Wojewodzie Pomorskiemi przez wybraną delegację.

Zamierzoną likwidację powiatu zainteresowała się również Rada Powiatowa na swojem środowem posiedzeniu. (Piszemy o tem obszerniej na innem miejscu).

Słowem — wszyscy skierowują wysiłki — by władze projekt likwidacji powiatu zarzuciły.

Poniżej podajemy treść rozmowy, jaką współpracownik naszej redakcji odbył z wybitnym rolnikiem. Spostrzeżenia te są znamienne i wskazują — że ludność rolnicza najbardziej odczuje ewtl. parcelację powiatu.

Przypadek jest najlepszym przyjacielem reportera. Spotykam znajomego rolnika p. B. — z którym postanawiam porozmawiać na ten tak obecnie wentylowany temat — projektowanej likwidacji powiatu wąbrzeskiego.

Przy ciepłej herbacie rozpoczynamy rozmawiać na właściwy temat.

— *Czy czytał Pan o likwidacji powiatu?*

— „Głos" tą wiadomością zelektryzował wszystkich światlejszych rolników. Chcę tylko zwrócić Panu uwagę, że u nas — rolników, utarło się wyrażenie „parcelowanie" powiatu.

„Parcelacja" bowiem na terenie naszego powiatu ma już swoją ciemną kartę. Np. parcelacja majątku Hamer była przyczyną dość licznych łez i trosk osadników.

— *Jak wnioskuję, Pan przeciwny jest parcelacji powiatu.*

— Tak! Parcelacja bowiem powiatu przysporzy bowiem ogółowi rolników moc nowych kłopotów. Dotąd rolnik zawoził zbiór ze swego gospodarstwa do Wąbrzeźna — 10—20 km. Z chwilą rozparcelowania powiatu — rolnik będzie musiał o godz. 3 wzgl. 4 nad ranem wyjeżdżać wozem do Brodnicy, Grudziądza, Chełmna wzgl. Torunia, aby płody swe sprzedać. Chyba Pan zrozumie, że zmuszony do załatwiania swych najpilniejszych spraw u władz I instancji w jednym z tych miast — będzie z tego tytułu i tam szukał na swoje produkty odbiorców. Zaplecze Wąbrzeźna ulegnie wobec tego znacznemu skurczeniu. — Rolnik z takiej przymusowej podróży wróci do domu późnym wieczorem, a nazajutrz musi przynajmniej pół dnia koniom odpocząć, żeby mu się nie zmarnowały.

— *Względy więc porozumiewania się z władzami będą więc największą bolączką rolników?*

— Oczywiście. Zbytnie oddalenie siedziby władz I instancji wywoła jednakże i dalsze konsekwencje. Zubożały dziś rolnik będzie do przyszłych miast powiatowych zmuszony udawać się albo końmi, albo pieszo. — Chyba nikt nie przypuszcza, że będzie jeździł drogą koleją wzgl. autobusem. Nie poruszam już sprawy straty czasu.

Łazików i wędrownych rzezimieszków mamy chyba już dosyć. Dla wielu jednakże wędrówki rolników staną się okazją do nowych napadów rabunkowych. Tak więc niejeden rolnik będzie musiał wrócić do domu „goły" — a będą i wypadki, że wogóle nie wróci.

Ciekawy jednakże jestem, jakie są powody zamierzonej likwidacji. — Nie mogę bowiem zrozumieć, że główną przyczyną są oszczędności. — Jednakże gdyby nawet ten motyw był brany pod uwagę — to przekonany jestem, że wszelkie wyliczenia będą fikcyjne.

— *Jak więc Szan. Pan wyobraża sobie działanie zmierzające do przekonania władz o niecelowości projektu?*

— Musimy działać szybko i sprężyście — a działanie winno być skoordynowane w rękach specjalnego komitetu.

Rolnicy w swych Kółkach winni uchwalać protesty, które zarząd T. R. P. winien przesłać P. Ministrowi Spr. Wewnętrznych. Pozatem P. T. R. winien wszcząć odpowiednie starania.

Rolnicy winni bronić istnienia powiatu z wszelkich sił — w razie bowiem likwidacji kryzys, jaki trapi dziś rolnika — powiększy się jeszcze bardziej.

Napad bandycki na dom rolnika

Z Kowalewa donosi nasz korespondent:

W dniu 28 bm. o godz. 20-tej napadło na mieszkanie rolnika p. Jana Rutkowskiego z Kowalewa 3 nieznanych bandytów. Bandyci steroryzowawszy p. Rutkowskiego i jego służącą, związali ich powrozami i zamknęli w piwnicy.

Na alarm napadniętego przybył w pomoc sąsiad tegoż p. Guziewicz, którego jeden z bandytów uderzył tępem narzędziem w twarz.

Spłoszeni bandyci uciekli w nieznanym kierunku nic nie zabierając.

Powiadomiona o napadzie Policja wszczęła dochodzenia i jest na tropie bandytów.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH

Wezwany przez p. **Dr Szymańskiego** składam na cele oświatowe w Związku Strzeleckim 1,— zł i proszę o dalsze prowadzenie łańcucha p. **Ludwikę Stenclową** z Pluskowęs, pp. **Mieczysława Kosztulskiego**, nadleśniczego z Leśna i p. **Alfonsa Górskiego** z Szewy.

Brunon Gołuński, Kowalewo.

*

Wezwany przez p. wójta **Łukasiewicza** z Ryńska składam 3 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha na Z. S. p. wójta **Krużyckiego** z Ostrowitego, p. **Pankowskiego** z Frydrychowa i p. **Redmana** z Sierakowa.

Klimek, wójt — Pływaczewo.

*

Wezwany przez p. radcę **Lewandowskiego** składam na rzecz Zw. Strzeleckiego 5 zł i proszę o dalsze złożenie ofiar pp.: Dyr. **Bulandę**, kierownika **Kaucza** i ref. Urzędu Skarbowego **Konrada Zielińskiego.**

Jan Nałęcz.

*

Zawezwany przez p. radcę **Lewandowskiego**, podejmuję łańcuch składkowy na rzecz Związku Strzeleckiego i składam 20 zł, przyczem proszę o dalsze składki pp.: **Mieczysława Jezierskiego i Stanisława Chwiałkowskiego** oraz aptekarza **Jankowskiego** z Wąbrzeźna.

Bolesław Szczuka.

*

Wezwany przez p. **W. Kuligowskiego** z Chełmonia składam na cele oświatowe w Z. S. 2 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha pp.: **Bernarda Kośnika** z Pluskowęs; **Jerzego Rakowskiego** z Kiełpin i członka Wydz. Pow. **Michalskiego** z Bielska.

Niewiada Leon, Bielsk.

*

P. **Tomaszewski** z Lipienicy, wezwany przez p. **Kuligowskiego** z Chełmonia składa na Z. S. 1 zł i prosi o dalsze kucie łańcucha pp.: **Jana Jagielskiego** z Bielska, **Żuchowskiego Stanisława** z Chełmonia i sołtysa **Zielińskiego** z Chełmonia.

*

Wezwany przez p. **Beygera** z Kowalewa składam na cele oświatowe w Z. S. 2 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha pana sędziego **Jana Madejskiego** i p. kier. szkoły **Djonizego Ziółkowskiego** z Kowalewa.

Rauchut, Kowalewo.

Na posiedzeniu sołtysów gminy Płużnica na projekt p. wójta **Ratkowskiego**, który wpłacił 5 zł, przystąpiono do kucia łańcucha przez sołtysów na cele oświatowe w Związku Strzeleckim.

P. sołtys **Wojdyłło z Mgowa** wpłaca 1 zł i do dalszego kucia łańcucha prosi p. sołtysa **Studzińskiego z Król. Nowejwsi;** p. sołtys **Gaweł z Uciąża** składa 1 zł i prosi p. sołtysa **Muzalewskiego** do dalszego kucia łańcucha.

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NA TERENIE POWIATU WĄBRZESKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zwołane przez prezesa Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego p. starostę **Kalksteina.** Na zebraniu tem uchwalono **urządzić od dnia 1-go do 7-go grudnia „Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego na terenie powiatu wąbrzeskiego,** poczem omówiono szczegóły dotyczące tego tygodnia. Dalsze informacje podamy w poniedziałek.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
29	listopad	P.	Saturnina	7,18	15,29
30	„	S.	Andrzeja	7,20	15,29
1	grudzień	N.	Fligjusza	7,21	15,29

NABOŻEŃSTWA W NIEDZIELĘ

o godz. 6,30 Roraty i kazanie — ks. Zaremba
o godz. 7,30 Msza św. spiewana — ks. Bigus
o godz. 8,30 Msza św. szkolna — ks. Bigus
o godz. 9,30 Msza św. i kazanie, ks. Grzechowski
o godz. 10,45 Suma i kazanie - ks. Grzechowski
o godz. 10,30 Nabożeństwo w Stanisławkach — ks. Zaremba
o godz. 2-ej Zebranie członków N. P. N. P. M. — ks. Zaremba
o godz. 3-ej Nieszpory
o godz. 3,30 Zebranie panien różańcowych — ks. Bigus
o godz. 4,30 Obchód św. Mikołaja na rzecz Ochronki na ul. Wolności u p. Klimka

ŚLUB.

W dniu 27 bm. o godz. 14,30 w starej farze w Bydgoszczy rzęsiście oświetlonej **ks. kanonik Szulc** pobłogosławił związek małżeński panny **Erny Lucji Lewandowskiej z Wąbrzeźna** z panem **Franciszkiem Bagniewskim,** urzędnikiem bankowym z **Bydgoszczy.**

Po ceremonji udzielenia ślubu ks. kanonik Szulc wygłosił od ołtarza piękne przemówienie życząc serdecznie Parze Młodej wiele szczęścia i błogosławieństwa na nowej, wspólnej drodze życia.

Udział w uroczystości kościelnej wzięła delegacja oficerów 62 pułku piechoty w którym pan młody jest oficerem w rezerwie.

Uroczystość rodzinna odbyła się w domu rodziców państwa młodych w Wąbrzeźnie przy licznym udziale zaproszonych gości, których podejmowano staropolską gościnnością.

O poważaniu i sympatji jakiemi cieszą się państwo młodzi świadczą nadesłane życzenia w liczbie około 200. Podczas uczty weselnej nie zapomniano o uboższej dziatwie, na dożywienie której zebrano 35 złotych.

Do licznych nadesłanych życzeń i my przyłączamy się, składając Młodej Parze życzenia szczęścia i błogosławieństwa Bożego na dalszej drodze życia.

Wyd. i Redakcja „Głosu".

* * *

W kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie odbył się ślub córki leśniczego z Wronia p. **Schulmanówny z p. Aleksym Grabowskim,** właścicielem drogerji w Wąbrzeźnie.

OSOBISTE.

W ubiegłych dniach przybył w celach urzędowych do Wąbrzeźna nowy inspektor szkolny p. **Wyrwiński** z Torunia.

BACZNOŚĆ CZYTELNICY TCL.

Bibljoteka TCL. jest od 1 grudnia br. 3 razy tygodniowa otwarta i to:
w niedzielę od godz. 11,30 — 12,30;
we wtorki od godz. 17-tej — 19-tej;
w piątki od godz. 17-tej — 19-tej.

Bibljoteka mieści się w „Domu Pracy Społecznej" przy ul. Wolności 27.

Bibljotekarz

WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA.

Nadchodzącej niedzieli w sali p. Klimka dzieci Ochronki im. Dzieciątka Jezus urządzają wieczór św. Mikołaja. Na program złożą się: deklamacje, przedstawienie pt. „Pan Kotek był chory" i cały szereg innych występów naszych malutkich.

GABINET GAZOWY LOPP.

z dniem 10. 11. 1935 r. przeniesiony został do Domu Pracy Społecznej pokój Nr. 12 I piętro. Instruktor OPLG. urzęduje tam codziennie od godz. 11 — 13.

Obwód Powiatowy LOPP.

ZEBRANIE KUPIECKIE

W dniu wczorajszym odbyło się w hotelu p. Klimka pod przewodnictwem p. M. Jezierskiego zebranie Korporacji Kupieckiej.

Zebrani wypowiadali się stanowczo przeciwko likwidacji powiatu, podkreślając, że w konsekwencji tego kroku, nastąpi upadek tut. kupiectwa.

P. Jezierski zdał sprawozdanie z dotychczas przeprowadzonych prac, zmierzających do przeciwstawienia się zamierzonej likwidacji powiatu oraz plan pracy na najbliższą przyszłość.

TRADYCYJNY ZWYCZAJ.

Jutro, w sobotę, w „Grand Caffe" odbędzie się wielkie świniobicie z zachowaniem wszelkiego tradycyjnego ceremonjału. —

Tuszymy, że smakosze pospieszą w tym dniu do „Grandki", nietylko, by pokosztować smacznych wyrobów z świniobicia ale także by zabawić się na dancingu familijnym, który urządzono z okazji świniobicia.

KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW

mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2 i 16 grudnia 1935 r. od godz. 8 do 13.30.

KINO „SŁOŃCE" WYŚWIETLA:

Dziś w piątek poraz ostatni film pt. „FOLIES BERGERE". Na scenie przed ekranem występy Trupy „Caroless", która wzbudza zachwyt i podziw. W sobotę o godz. 5 i 8,15 i w niedzielę o godz. 5 i 9-tej — „SPRZEDAJNE DUSZE".

Kowalewo

WALNE ZEBRANIE TOW. PSZCZELARSKIEGO.

odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Juśkowiaka w Kowalewie.

Za Zarząd: (—) Stankiewicz.

Golub

ODCZYT W T. C. L.

Ubiegłej soboty w gmachu tutejszej Szkoły Powsz. wygłosił odczyt ks. dr Milik z Poznania, dyr. Tow. Czytelni Ludowych przed gronem licznie zebranych słuchaczy, składających się przeważnie z niewiast.

JARMARK.

We wtorek odbył się tu targ na bydło, a w Dobrzyniu jarmark kramny i bydlęcy, który przy względnie ciepłej temperaturze zgromadził na rynku dużo ludzi ciekawych i chętnie kupujących. Była okazja za tanią cenę zaopatrzyć się w potrzeby codzienne, jak również w odzież i obuwie na zimę. Nie zabrakło oczywiście takich, którzy korzystając z lekkomyślności nieostrożnych wypróżniali im tu i ówdzie kieszenie lub torebki. Przy zmierzchu pokazujące się sylwetki chwiejących się postaci świadczyły o tem, że dobre interesy trzeba było też pokropić.

ZGON ŚWIĘTOKRADCY.

Jeden z uczestników głośnego swego czasu świętokradztwa popełnionego w naszym kościele, MIECZYSŁAW LOGA, zmarł dnia 10 października br. w Domu Karnym we Wronkach. Odbywając w więzieniu w Toruniu nałożoną nań karę sądową, — Loga, który już kiedyś oświadczył, że swego czynu zapomnieć nie może i że tego nie przeżyje — targnął się na swe życie w zamiarze samobójczym i połknął łyżkę. Wskutek tego zarząd więzienia w Toruniu przetransportował go do Zakładu Karnego we Wronkach, celem przedsięwzięcia koniecznej operacji lekarskiej. Operacja coprawda się udała, lecz pacjent na skutek wewnętrznych pokaleczeń przez łyżkę, jednakże wkrótce zmarł.

Denat pozostawił dla swej matki list, w którym ją prosi o przebaczenie za wyrządzoną jej krzywdę i hańbę, i odszedł z tego świata, zabierając ze sobą do grobu tajemnicę, gdzie pozostała reszta dotychczas nie odnalezionych, a skradzionych z kościoła przedmiotów liturgicznych. Parafjanie nasi ohydnej tej zbrodni zapomnieć nie mogą i nie tracą nadziei, że i ta zagadka znajdzie jeszcze swe rozwiązanie.

Numer akt. Km. 1448/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 22 stycznia 1936 r. o godz. 10,30** w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie, pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników **Wilhelma i Matyldy małż. Bratz** nieruchomości wiejskiej, położonej w Wąbrzeźnie wyb. pod Młynik, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, składającej się z roli o obszarze 3,18,40 ha, na którym stoi dom mieszkalny z stajenką i stodołą. Księga hipoteczna Wąbrzeźno tom 21 wykaz L. 465 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.350, cena zaś wywołania wynosi zł 4.012,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 535.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17, sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 24 listopada 1935 r.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik

Przed objektywem

Zdrada stanu

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie stanął robotnik oskarżony o kradzież.

Przewodniczący Sądu pyta oskarżonego czy był karny.

Oskarżony: Tak, Wysoki Sądzie! Jeden raz!

Przewodniczący: Za co?

Osk.: Za sprawy polityczne w r. 1923!

Przew.: Jaka to była sprawa?

Osk.: Napisane było, że **za zdradę stanu.**

Przew.: Za co? Za zdradę stanu?

Osk.: Tak! Pobiłem posterunkowego...

ROZBROJONY POMNIK.

Na głównym placu w Kalkucie stoi pomnik marszałka Fredericka Sleigh, który położył olbrzymie zasługi nad utrwaleniem panowania Anglików w Indjach. Niemałe zdziwienie wywołał fakt, że marszałka rozbrojono. Pewnej nocy znikła szabla. Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Przypadkiem dopiero jeden z policjantów angielskich, zatrzymując rikszę, znalazł w niej szablę. Pasażer został aresztowany, lecz uporczywie milczy. Zagadką nadal pozostaje powód i cel „rozbrojenia".

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28 listopada 1935 r.

Żyto	13,00—13,25
Pszenica	17,50—18,00
Jęczmień browarowy	15,00—15,50
Jęczmień jednolity	14,00—14,25
Jęczmień zbiorowy	13,50—14,00
Owies	15,50—16,25
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	21,00—21,50
Mąka żytnia gat. 0-45 proc	20,50—21,00
Mąka żytnia gat. I 0-55 proc.	20,00—20,50
Mąka żytnia gat. II 45-55 proc.	17,25—17,75
Mąka żytnia razowa 0-90 proc.	15,00—15,50
Mąka pszenna IA 0-20 proc.	31,50—33,50
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	30,50—31,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55 proc.	29,75—30,75
Mąka pszenna gat. ID 0-60 proc.	28,75—29,75
Mąka pszenna gat. IE 0-65 proc.	27,75—28,75
Mąka pszenna gat. IIA 20-55%	25,25—26,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65%	24,75—25,75
Mąka pszenna gat. IID 45,65%	23,00—24,00
Otręby żytnie	9,25— 9,75
Otręby pszenne miałkie	10,25—10,75
Otręby pszenne średnie	9,75—10,25
Otręby pszenne grube	10,00—10,75
Otręby jęczmienne	10,00—11,00
Rzepak zimowy	39,00—41,00
Mak niebieski	58,00—62,00
Gorczyza	34,00—36,00
Siemię lniane	37,00—39,00
Groch polny	21,00—2300
Groch Wiktorja	26,00—30,00
Groch Folgera	20,00—23,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	3,50— 4,00
Ziemniaki jadalne nadnoteckie	3,5[illegible]— 4,00
Płatki ziemniaczane	7,50—10,60
Makuch lniany	10,50—11,6[illegible]

Życie towarzystw

— ZW. STRZELECKI — ODDZIAŁ ŻEŃSKI WĄBRZEŹNO. Zbiórki odbywać się będą zawsze co wtorki i piątki o godz. 18,30 w świetlicy Domu Społecznego. Ćwiczenia zaś w czwartki od godz. 18—19 w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej żeńskiej. Zarząd.

— ZWIĄZEK MŁODYCH HANDLOWCÓW — Wąbrzeźno. W niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 2-ej po poł. odbędzie się zebranie w hotelu p. Klimka. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— KOŁO ABSOLWENTÓW SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ. W niedzielę 1 grudnia o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w świetlicy zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— ZEBRANIE ZESPOŁU RODZICIELSKIEGO PRZY OŚRODKU „ZRĘBU" odbędzie się w poniedziałek, dn. 2-go grudnia br. w Gimnazjum. O liczny udział uprasza Zarząd.

— BACZNOŚĆ KLUB SPORTOWY „POGOŃ"! — W dniu 4 grudnia br. odbędzie się o godz. 20-ej zebranie w lokalu drh. prezesa Jana Hoffmanna. Przybycie członków wszystkich sekcyj konieczne z powodu omówienia bardzo ważnych spraw. Prezes.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1 Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom

W konkursie nad firmą Konrad Dahmer w Wąbrzeźnie ma nastąpić podział końcowy.

W tym celu jest do dyspozycji gotówka w kwocie 10.497,81 zł. Do uwzględnienia są pretensje w ogólnej kwocie 15.957,39 zł. Zestawienie końcowe znajduje się w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie do wglądu.

Zarządca masy
KUŻAJ adwokat

Walne zebranie

Spółki Drenarskiej Jarantowice odbędzie się w oberży p. Kierzkowskiego w Jarantowicach dnia 19 grudnia 1935 r. o godz. 18-tej

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z walnego zebrania z dnia 30 października 33 r.
2) Wybór przewodniczącego i zarządu
3) Sprawa skonwertowania zaległego długu
4) Wolne głosy

NAFTYŃSKI likwidator

Z opowiadań Klienteli dowiaduję się, że od pewnego czasu w okolicach miasta Wąbrzeźna objeżdża pewien podróżujący, sprzedający proszek do prania pod nazwą „Veni".

Ów sprzedawca w celu ułatwienia sobie sprzedaży tłumaczy klienteli, **że firma Hoffmann w Wąbrzeźnie wydaje za wycinki z opakowań owego proszku gratyfikacje.**

Wyjaśniam, że żadnego proszku „Veni" nie znam i dostawcy jego nigdy nie widziałem, więc żadnych dodatków za proszki przez niego sprzedane

nie wydaję

Powyższe podaję do łaskawej wiadomości wielce Szan. Publiczności i proszę w razie pojawienia się wyżej wspomnianego sprzedawcy oddać go w ręce policji za wprowadzanie w błąd.

JAN HOFFMANN Wąbrzeźno
RYNEK 13